

BIM

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1232-5678



Nr 12 (279) Rok XXIV
LISTOPAD 2016

CENA 3,00 zł
w tym 5% VAT

11 LISTOPADA ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI





BRZESKO , RYNEK
www.bufix.pl
 tel. 14 663 01 61, 14 686 41 30
 w godz.: pon-pt 8:00 - 17:00, sobota 9:00 - 13:00

POLECAMY BARDZO KORZYSTNE UBEZPIECZENIA

- FUNDUSZE EMERYTALNE
- KOMUNIKACYJNE ■ OSOBOWE
- GWARANCJE UBEZPIECZENIOWE
- ŻYCIOWE ■ MAJĄTKOWE

Przyjdź lub zadzwoń, a przekonasz się, że możesz płacić mniej!



Gwarantujemy możliwość wyboru firmy ubezpieczeniowej oraz pomoc w wyborze najlepszej oferty.



Kredyty

*Dla Klientów Indywidualnych,
 Firm, Rolnictwa i Instytucji*



Krakowski Bank Spółdzielczy
 Polski Bank www.kbsbank.com.pl

Filia Brzesko,
 ul. Mickiewicza 31a,
 32-800 Brzesko
 tel. 14 663 01 20,

Filia Brzesko,
 ul. Ogrodowa 6,
 32-800 Brzesko
 tel. 14 663 41 84,



CHEM pak

BRZESKO, UL. KOPERNIKA 18C, TEL. 14 686 38 81, 14 663 18 01

WYSOKOENERGETYCZNY, POLSKI WĘGIEL

KOSTKA • ORZECH • EKO-GROSZEK • MIAŁ

..... **BEZ POŚREDNIKÓW**

Transport **GRATIS*** WĘGIEL SIANY

*do 5km

Obchody Święta Niepodległości

11 listopada świętowaliśmy 98. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Tego dnia, by upamiętnić ważne wydarzenia z 1918 roku w większości polskich miast zorganizowano marsze, pochody, koncerty czy wystawy. Nie inaczej było w Brzesku.

Pierwszym punktem wydarzeń patriotycznych były tradycyjne już Zawody Pływackie z okazji Święta Niepodległości, rozgrywane 10 listopada na krytej pływalni BOSiR. Była to już XIV edycja tego wydarzenia.

Wieczorem, wzorem ostatnich dwunastu lat w kościele NMP Matki Kościoła i św.

Jakuba Apostoła społeczność Publicznego Gimnazjum nr 1 w Brzesku zaprosiła mieszkańców na program patriotyczny „Pociąg do wolności”. Była to okazja do przypomnienia tragicznych losów naszej ojczyzny, jej drogi do odzyskania niepodległości, okazja do wskrzeszenia w pamięci tych ludzi, którzy o nią walczyli. „Pociąg do Wolności” przystając na kolejnych stacjach: „Niewola”, „Powstania narodowe”, „I i II wojna światowa” dociera do stacji „Wolność”, co uświadamia pasażerom, że tę „wolność” stale trzeba zdobywać. – *Od lat spotykamy się, by wzmacniać miłość do ojczyzny i poczucie dumy narodowej, pielęgnować tradycje, by przywoływać bohaterów i wspólnie odmawiać „wieczne odpoczywanie racz im dać Panie...”* – napisała nauczycielka PG nr1 Marta Kania. Program przygotowali nauczyciele: Agnieszka Widła, Iwona Mikołajek, ks. Stanisław Stachon, Piotr Podłęcki, Katarzyna Licak i Małgorzata Kołodziej – Siciarz wraz z uczniami.

Jak co roku głównym punktem listopadowych obchodów był pochód ulicami miasta. Rozpoczął go w piątek 11 listopada przemarsz pocztów sztandarowych do brzeskiej fary. Tam odbyła się msza św. w intencji ojczyzny. Po nabożeństwie jego uczestnicy przy dźwiękach Miejskiej Orkiestry Dętej udali się pod Pomnik Nieznanego Żołnierza. W imieniu mieszkańców gminy wiązanek złożyli: burmistrz Grzegorz Wawryka z żoną, wiceburmistrz Jerzy Tyrkiel i sekretarz gminy Stanisław Sułek. Kwiaty złożyli także: starosta brzeski

komatanci, strażacy OSP, komendanci policji i straży pożarnej, służby mundurowe, młodzież szkół z terenu gminy, harcerze.

Przed południem na strzelnicy Komendy Powiatowej Policji w Brzesku odbyły się Otwarte Zawody Strzeleckie.

Tradycją stało się również wspólne, radosne śpiewanie pieśni patriotycznych w RCKB. Mieszkańcom akompaniował zespół w składzie: Andrzej Piotrowski – śpiew i klawisze, siostra Małgorzata Prusak – akordeon, Krzysztof Szydłowski- perkusja, Krzysztof Koniarz – gitara basowa. Spotkanie prowadziła Ewelina Stępień. Nie zabrakło również tradycyjnej „grochówki żołnierskiej”.

Następnego dnia odbył się w RCKB koncert zespołu Contra Mundum, poprzedzony wykładem profesora KUL Tomasza Panfila „Cud odrodzenia Rzeczypospolitej”. Contra Mundum to pięciu warszawskich muzyków koncertujących od 2014 roku. W ich

repertuarze znajdują się utwory do słów polskich poetów (m.in. Cypriana Kamila Norwida, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Juliusza Słowackiego czy Zbigniewa Herberta). Artyści twierdzą, że mocna rockowa muzyka nie musi stać w sprzeczności z patriotyzmem, wiedzą historyczną i miłością do ojczyzny (co udowodnili podczas koncertu). W przerwach między piosenkami wokalista Norbert „Smoła” Smoliński przypominał publiczności ważniejsze wydarzenia i sylwetki osób, bez których Polska nie byłaby krajem wolnym i niepodległym.

red. fot. kolor



Andrzej Potępa ze współpracownikami, wicewojewoda Józef Gawron oraz przedstawiciele biur poselskich: poseł Józefy Szczurek-Żelazko, europosła Edwarda Czesaka i posła Władysława Kosiniaka-Kamysza. Kwiaty złożyli również radni, na czele z przewodniczącym Rady Miejskiej w Brzesku Krzysztofem Ojczykiem, a także przedstawiciele: Cechu Rzemieślników oraz Małych i Średnich Przedsiębiorców, TG Sokół, Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Jednostki Strzeleckiej, partii politycznych, stowarzyszeń, instytucji, zakładów pracy. Wśród składających byli też

Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku; www.mok.brzesko.pl. **Dyżury redakcji:** pn.-pt. w godz. 8.00-15.00.

Redaguje zespół: Małgorzata Cuber – redaktor naczelna, Beata Kądziołka – sekretarz redakcji, Jerzy Wyczęsany, Konrad Wójcik, Grzegorz Heród, Magdalena Małek, współpraca: prof. dr hab. Paulin Moszczyński, Sabina Jakubowska

Adres: 32-800 Brzesko, Plac Targowy 10, tel. (14) 68 49 660, e-mail: redakcja.bim@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

Archiwalne numery do nabycia w redakcji.

© **Wszelkie prawa zastrzeżone. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, ul. Czarnowiejska 1, tel. (14) 686 14 70.

Parkingi bezpłatne w soboty

Od 16 listopada br. w soboty wszystkie parkingi w Brzesku są bezpłatne. Uchwała w tej sprawie została podjęta 26 października. Zgodnie z zapisem w paragrafie 6 uchwała obowiązywać miała po upływie 14 dni od daty ogłoszenia jej w Dzienniku Urzędowym Województwa Małopolskiego, a to nastąpiło 2 listopada. Na mocy tej samej uchwały w przyszłym roku w 11 miejscach zostaną zamontowane parkometry.

Do tej pory, zgodnie z uchwałą podjętą w kwietniu ubiegłego roku, użytkownicy parkingów obowiązani byli uiszczać opłaty w soboty od godziny 9.00 do 14.00. Teraz jest to wymóg nieaktualny. Jak wynika z lektur uchwał podjętych przez inne samo-

rządy terytorialne, jest to tendencja ogólnokrajowa, jednak Brzesko jest jednym z pierwszych miast, w którym ta zmiana została wprowadzona.

Z obserwacji pracowników administrującego parkingami BOSiR wynika, że bardzo dobrym pomysłem było zamontowanie w kilku miejscach w mieście parkometrów, co znacznie usprawniło system pobierania opłat, z czego zadowoleni są zarówno administrator jak i właściciele parkujących pojazdów. Tam, gdzie zostały zainstalowane, skończyło się nerwowe poszukiwanie punktu zakupu kart parkingowych, bo parkometry montowane są w widocznych i położonych w obrębie parkingów miejscach. Dlatego radni miejscy pozytywnie zaopiniowali propozycję dyrektora BOSiR Marka Dadeja,

aby w przyszłym roku zamontować kolejne parkometry w 11 nowych miejscach. Parkometry instalowane będą sukcesywnie na przestrzeni całego przyszłego roku.

Przypomnijmy, że w Brzesku każde pół godziny postoju w Płatnej Strefie Parkowania kosztuje złotówkę. Opłata dzienna wynosi 10 złotych. Istnieje możliwość wykupienia miesięcznej karty abonamentowej – w cenie 75 złotych lub 10 złotych dla użytkowników zameldowanych na stałe w Strefie Płatnego Parkowania. Osoby niepełnosprawne parkują swoje pojazdy bezpłatnie w miejscach dla nich przeznaczonych. Jeśli chcą parkować w dowolnym miejscu, mogą wykupić kartę abonamentową w wysokości 3 złotych miesięcznie. Zastrzeżenie wydzielonego miejsca postojowego (koperty) kosztuje 150 złotych miesięcznie. Nieuiszczenie opłaty skutkuje karą w wysokości 50 złotych.

EMIL

Rewitalizacja

Jedna z uchwał podjętych podczas sesji Rady Miejskiej 26 października br. dotyczy „wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji gminy Brzesko. Na jej podstawie do tego obszaru zaliczono cztery tzw. podobszary. Powierzchnia tego obszaru rozciąga się na 41 hektarach i stanowi 0,4 procent ogólnej powierzchni całej gminy. Zamieszkuje go 7 396 osób, co stanowi 20,34 procent ogólnej liczby mieszkańców.

Obszar zdegradowany to wbrew pozorom nie jest teren, którego ukształtowanie uległo zniszczeniu, a jego powierzchnię porastają chaszczki i kamienie, chociaż z tym najczęściej kojarzy się pojęcie „degradacja terenu”. Jak wynika z diagnozy służącej wyznaczeniu obszarów zdegradowanych, a dołączonej do uchwały, istnieją cztery czynniki decydujące o zaliczeniu danego terenu do tej kategorii obszarów, z tym, że wystarczy, że spełniony jest tylko jeden z nich. Są to tak zwane negatywne zjawiska społeczne – gospodarcze, środowiskowe, przestrzenno-funkcjonalne i techniczne.

Tymi czterema podobszarami, o których mowa we wstępie, są: część osiedla Kościuszki-Ogrodowa i część osiedla Kopaliny-Jagiełły oraz część osiedla Stare Miasto w Brzesku, wzgórze Bocheniec w Jadownikach, a także teren okalający budynek byłej szkoły podstawowej w Wokowicach.

Podobszar 1

Na terenie sąsiadujących ze sobą osiedli Kościuszki-Ogrodowa i Kopaliny-Jagiełły specjaliści opracowujący diagnozę wyszczególnili następujące problemy: wysoki odsetek osób w wieku poprodukcyjnym i osób korzystających z pomocy społecznej, niski kapitał społeczny, słaba zdolność mieszkańców do zakładania działalności gospodarczej oraz niewystarczający dostęp do terenów rekreacyjnych. Pozytywne jest to, że obszar ten posiada spore możliwości infrastrukturalne i przestrzenne, co sprzyjać może przeprowadzeniu naprawczych działań.

Podobszar 2

Na obszarze mieszczącym się w granicach osiedla Stare Miasto do podobnych problemów opisanych w poprzednim akapicie doliczyć należy wysoki stopień przestępczości wypadków drogowych. Wyjaśnić tu trzeba, że wysoki stopień przestępczości nie oznacza wcale, że obszar ten zamieszkuje wysoki odsetek ludzi wchodzących w konflikt z prawem. Jest to po prostu teren, w obrębie którego dochodzi do łamania prawa częściej niż w innych miejscach. Jest to teren, który ma olbrzymie znaczenie dla gminy. Decydują o tym centralne położenie i duży przepływ ludności. Warte uwagi jest również to, że znajduje się tutaj wiele lokali będących własnością gminy – wynajętych lub planowanych pod wynajęcie, jednak wymagających wprowadzenia usprawnień, które podniosą ich atrakcyjność.

Podobszary 3 i 4

Również Jadowniki i Wokowice borykają się z takimi problemami, jak spora liczba osób w wieku poprodukcyjnym, bezrobo-

cie, niski kapitał gospodarczy, wysoki stopień przestępczości i brak dostępu do terenów rekreacyjnych. Autorzy diagnozy przeprowadzili badania społeczne, z których wynika, że wielu mieszkańców wskazuje na potrzebę zwiększenia w gminie powierzchni terenów atrakcyjnych pod względem turystycznym i rekreacyjnym. Podobnego zdania są radni, szczególnie Jarosław Sorys i Krzysztof Bogusz, którzy już od kilku lat próbują wdrożyć w życie uczynienie ze wzgórza Bocheniec miejsca proponującego mieszkańcom i turystom zorganizowany wypoczynek. W Buczu z kolei na zagospodarowanie czeka opustoszały po szkole budynek wraz z przyległymi terenami.

Wnioski

Autorzy diagnozy podkreślają, że w miarę szybko należy podjąć działania zmierzające do poprawy jakości życia na wszystkich czterech podobszarach. Istnieją realne szanse, aby na przykład stworzyć warunki wsparcia dla osób starszych (poprzez integrację z innymi grupami wiekowymi), zmniejszyć problem bezrobocia i ubóstwa, zwiększyć poczucie bezpieczeństwa, stworzyć warunki do wzrostu przedsiębiorczości i wykorzystania lokalnych możliwości do poprawy wizerunku gminy jako całości.

Podjęta w październiku uchwała daje radnym i pracownikom Urzędu Miejskiego przepustkę do szczegółowego opracowania planu rewitalizacji wskazanych w uchwale terenów, a to z kolei dać może możliwość do podjęcia starań o dofinansowanie ujętych w tym planie działań naprawczych.

Waldemar Pączek

Nie marnujemy czasu

rozmowa z burmistrzem Grzegorzem Wawryką

Panie burmistrzu, podobno gmina przygotowuje się do budowy drogi, która połączy Brzesko ze Strefą Przemysłową.

Ta droga jest ujęta w planie zagospodarowania przestrzennego gminy. Będzie to przedłużenie ulicy Powstańców Warszawy, która wchodziłaby w ulicę Solskiego. Wybudowanie tej drogi spowoduje, że będzie lepsza komunikacja z terenami przemysłowymi w gminie. Tym zadaniem poważnie zainteresowani są działający na tym terenie prywatni przedsiębiorcy, którzy zadeklarowali udział w jego kosztach. My zobowiązaliśmy się do przygotowania dokumentacji i wykupu gruntu i pokrycia części kosztów realizacji tego zadania.

Mówi się, że to zadanie realizowane będzie w trybie tzw. specustawy. Co to oznacza w tym przypadku?

Jeżeli pojawia się problem z wykupem gruntów, to procedura jest taka, że wykonaną wcześniej dokumentację (przewidującą przejęcie gruntów) składa się do Starostwa, które wycenia te grunty. Na tej podstawie gmina staje się właścicielem tych gruntów i wypłaca odszkodowania. Specustawa znacznie ułatwia procedury przy zakupie gruntów. Traktujemy to zadanie z dużą powagą, bo jeśli ta droga powstanie, to zostanie odciążona zostanie ulica Starowiejska, gdzie mamy rozwinięte budownictwo indywidualne, a ruch jest spory. W przyszłym roku planujemy wykonanie dokumentacji, a realizacja nastąpi w 2018 roku.

Co jeszcze nas czeka w zakresie budownictwa drogowego

W przyszłym roku gmina zamierza wesprzeć finansowo Starostwo przy budowie czterech chodników przy drogach powiatowych. Jest to wprawdzie zadanie własne powiatu, ale jednak gmina co roku wspiera budowę tychże chodników przekazując znaczne środki finansowe.

Do tej pory nasza gmina była bardzo skuteczna w pozyskiwaniu środków unijnych. Czy w najbliż-

szym czasie możemy spodziewać się nowego napływu dodatkowych funduszy?

Już złożyliśmy wnioski w ramach termomodernizacji obiektów użyteczności publicznej. Czekamy na odpowiedź, a rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w najbliższym czasie. Niebawem złożymy wnioski do programu PROW w sprawie dokończenia budowy wodociągu w Porębie Spytkowskiej. Planujemy też wybudować w Jadow-



foto. M. Kotfis

nikach na Bocheńcu wieżę widokową. W przyszłym roku zostanie wykonana dokumentacja. Na to zadanie też będzie potrzebne zewnętrzne wsparcie. W ramach pozyskiwania funduszy unijnych przewidujemy w najbliższych latach rozwój obiektów sportowych. Mam tu na myśli budowę nowych boisk ze sztuczną nawierzchnią w Jadownikach, Jasieniu i Porębie Spytkowskiej. Planuje się również utworzyć nowy gminny park wypoczynku i rekreacji na pograniczu osiedla Jagiełły i Ogrodowa.

Już dziś mamy jedną z najlepszych baz sportowych w Małopolsce.

To prawda. Nie wiem, czy jest taka druga gmina, w której są trzy pełnowymiarowe hale sportowe i tyle boisk ze sztuczną nawierzchnią, basen, kręgielnia. Trzeba tę bazę odpowiednio wykorzystać, to już jednak pozostaje

w gestii stowarzyszeń sportowych.

Gmina jest w 70 procentach skanalizowana. Jednak mieszkańcy czekają na inwestycje związane z kanalizacją.

W tej chwili zgodnie z ustaleniami została przebudowana kanalizacja w rejonie ulicy Uczestników Ruchu Oporu. W Jasieniu przy Warszawskiej budowa kanalizacji dobiega właśnie końca. Myślimy też o kanalizacji sanitarnej w Jadownikach, w ciągu dwóch ulic – części Podgórskiej i części Królewskiej. **Według najnowszego rankingu specjalistycznego czasopisma „Wspólnota Samorządowa” Brzesko zajmuje 64. miejsce w kraju i 3. miejsce w Małopolsce wśród miast powiatowych.**

To bardzo dobra pozycja, jeśli zważyć, że w całym kraju jest 380 miast powiatowych, a w województwie jest ich 22. Na pewno w ostatnich latach zrealizowaliśmy sporo gminnych zadań, nie zmarnowaliśmy tego czasu. Powstało też dużo inwestycji, o które zabiegaliśmy, a realizowane były przez województwo lub Skarb Państwa. To nie sztuka wydawać tylko własne pieniądze. Ważne, żeby te inwestycje się pojawiały. Dzięki dobrej współpracy z województwem i GDDKiA jesteśmy znakomicie skomunikowani. W rankingu, o którym pan wspomina oceniane są także wydatki na turystykę, oświatę i wy-

chowanie, ochronę zdrowia, pomoc społeczną, kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego. Warto podkreślić, że od lat jesteśmy liderem wśród małopolskich gmin, jeśli chodzi o pozyskiwanie i wydawanie funduszy unijnych. Wśród najważniejszych inwestycji ostatnich lat wymienić należy Regionalne Centrum Kulturalno-Biblioteczne, rewitalizację rynku i placu Żwirki i Wigury, a także budowę i remonty wielu kilometrów gminnych dróg. W ubiegłym tygodniu gmina Brzesko pozyskała dotację z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Jest to refundacja kosztów, jakie gmina poniosła na przebudowę ulicy Zachodniej w Jadownikach, wraz z odwodnieniem. Całkowity koszt zadania wyniósł prawie 370 tysięcy złotych.

Rozmawiał Waldemar Pączek

Strefa Zdrowia

Jednym z siedmiu zadań realizowanych w ramach tegorocznego Budżetu Obywatelskiego był projekt „Strefa Zdrowia – plenerowa siłownia na osiedlu Browarna” pilotowany przez Zarząd Osiedla Okocimskie na czele z przewodniczącym Markiem Serwinem, a także przez pracowników i lekarzy z przychodni CenterMed, przy współpracy z Urzędem Miejskim. Nowo powstały obiekt stał się 22 października br. areną kolejnej zorganizowanej na Browarnej akcji promującej zdrowy styl życia.

Frekwencja dopisała – najmłodszy uczestnik imprezy miał pięć lat, najstarszy ukończył 83 lata. Zmagania sportowe (z dużą dozą rekreacji) obok przewodniczącego Zarządu Osiedla bacznie obserwowali burmistrz Grzegorz Wawryka oraz radny miejski Krzysztof Stępek. Gościem specjalnym wydarzenia, w którym dominowały konkurencje biegowe, była 73-let-

nia Barbara Prymakowska, emerytowana nauczycielka wychowania fizycznego z Tarnowa, zwana superbabcia – uczestniczka blisko 50 maratonów organizowanych na całym świecie. Superbabcia uprawia także biegi narciarskie, a stylem klasycznym potrafi bez odpoczynku pokonać nawet 70 kilometrów. Na trasach wytyczonych przez Marka Serwina o jak najlepszy wynik rywalizowali nie tylko biegacze, ale także zwolenniczki nordic walkingu. Uczestnikom tego sportowego pikniku serwowano kiełbaski z grilla, a na każdego, który minął linie mety, czekały nagrody i pamiątkowe dyplomy.



fol. K. Bigaj

W organizację imprezy zaangażowani byli też pracownicy przychodni CenterMed. Na miejscu sportowej rywalizacji fachowych porad udzielali diabetolog, dietetyk i fizjoterapeuta. Można było też dokonać pomiaru poziomu cukru i tkanki tłuszczowej. Organizatorzy projektu zapowiadają, że podobnego typu akcje będą w najbliższej przyszłości kontynuowane.

PRUD

Samobrona dla pań

Brzeszczanki chcą umieć radzić sobie same w sytuacjach zagrożenia, dlatego wiele z nich postanowiło oddać swój głos na zgłoszony do ewentualnej realizacji w ramach Budżetu Obywatelskiego projekt zakładający zorganizowanie kursu samoobrony. Znalazł się on na liście siedmiu zadań objętych budżetem. Brzeska inauguracja lokalnego projektu odbyła się 8 listopada w sali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 2 w Brzesku – tam też odbywać się będą zajęcia.

Projekt został zgłoszony do budżetu przez Zarząd Osiedla Kopaliny-Jagięły,

toteż pierwszeństwo podczas zapisów (a chętnych było bardzo dużo) miały panie tam zamieszkałe. Być może trzeba będzie rozważyć powtórzenie tej inicjatywy, bowiem przewidzianych 30 miejsc zostało w błyskawicznym tempie zarezerwowanych. Udział w kursie jest oczywiście bezpłatny. Zajęcia prowadzone są w ośmiu zaplanowanych spotkaniach, a zakończenie kursu nastąpi 1 grudnia br. Dla pań, którym udało się zapisać na kurs, jest to znakomita okazja nie tylko, aby poznać tajniki radzenia sobie w sytuacji zagrożenia,

ale także możliwość uczestnictwa w zajęciach relaksacyjnych, bowiem zajęcia wzbogacone są ćwiczeniami fitness. Ich program przewiduje także treningi plenerowe, znajdzie się także czas na teorię.

Zajęcia prowadzą doświadczeni instruktorzy, związani na co dzień z Brzeską Akademią Ruchu Libra. Wojciech Szwagrzyk posiada państwowe uprawnienia instruktorskie o specjalności samoobrona. Nieobce są mu takie sztuki walki jak boks, karate, czy jiu-jitsu. Jest także specjalistą w zakresie rozpoznania pirotechnicznego, technik alpinistycznych, zna się również na taktyce i technikach interwencji. Ponadto ceniony jest też jako strzelec. Zajęcia fitness prowadzi Katarzyna Pytka.

WALP

Plac zabaw w Jadownikach

Jednym z projektów realizowanych w ramach Budżetu Obywatelskiego jest plac rekreacyjno-zabawowy, który powstał w Jadownikach w bezpośrednim sąsiedztwie miejscowego Domu Strażaka i Domu Ludowego. Lokalizacja placu gwarantuje pełne bezpieczeństwo osób z niego korzystających – znajduje się w miejscu oświetlonym i monitorowanym przez kamery. Wyposażenie placu stanowią zestaw sprężynowych

urządzeń do zabaw dla dzieci, huśtawki, ławy biesiadne oraz plenerowa siłownia. Dodatkową atrakcją jest okazała drewniana altana z grillem, która w zamysle inicjatorów projektu stanowić będzie uzupełnienie imprez organizowanych w obu sąsiadujących z placem budynkach. Realizacja projektu kosztowała około 50 tysięcy złotych.

PRUD



fol. M. Kotfis

W hołdzie księdzu Jerzemu

19 października, w 32. rocznicę zamordowania księdza Jerzego Popiełuszki w kościele pw. NMP Matki Kościoła i św. Jakuba w Brzesku odprawiona została msza święta, podczas której duchowni, samorządowcy, związkowcy spod znaku Solidarności oraz mieszkańcy oddali hołd męczennikowi, który oddał życie za wiarę i wolność Polski. Po mszy burmistrz Grzegorz Wawryka w imieniu mieszkańców złożył wiązanek kwiatów pod tablicą upamiętniającą księdza Jerzego.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko był kapłanem warszawskiej Solidarności, a jego kazania wygłaszane w kościele na stołecznym Żoliborzu, krytykujące zło i nadużycia PRL-owskich władz, wywoływały w nich falę nienawiści,

która ostatecznie doprowadziła do bestialskiego morderstwa. W 1984 roku cała Polska poruszona była tajemniczym zniknięciem księdza, który nie powrócił do Warszawy z Bydgoszczy, gdzie przebywał na zaproszenie Duszpasterstwa Ludzi Pracy. Po jedenastu dniach cały kraj obiegrała przynębiająca wiadomość o zamordowaniu kapłana, do którego doszło **19 października**.

30 października 1984 – z zalewu na Wiśle koło Włocławka wyłowiono zwłoki księdza.

3 listopada 1984 – na placu przy kościele św. Stanisława Kostki pochowany został ksiądz Jerzy Aleksander Popiełuszko, a jego pogrzeb przekształcił się w wielką manifestację.

27 grudnia 1984 – w Sądzie Woj-

wódzkim w Toruniu rozpoczął się proces morderców księdza. Na ławie oskarżonych zasiadł także Adam Pietruszka, któremu postawiono zarzut sprawstwa kierowniczego zbrodni. Cała czwórka otrzymała łagodne wyroki, które później były jeszcze kilkakrotnie łagodzone.

8 lutego 1997 – w kościele św. Stanisława Kostki rozpoczął się proces beatyfikacyjny księdza Jerzego Popiełuszki.

13 października 2009 – ksiądz Jerzy Popiełuszko został pośmiertnie odznaczony przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Orderem Orła Białego.

6 czerwca 2010 – na Placu Piłsudskiego w Warszawie odbyło się ogłoszenie księdza Jerzego błogosławionym Kościoła katolickiego.

20 września 2014 – w diecezji Creteil (Francja) otwarty został proces do kanonizacji bł. ks. Jerzego Popiełuszki, który zakończył się 14 września 2015.

PRUD

Podziękowania za ŚDM

29 października br. oficjalnie i uroczystie podsumowano organizację pobytu pielgrzymów w parafii Miłosierdzia Bożego w związku ze Światowymi Dniami Młodzieży. Mszę świętą odprawili ksiądz proboszcz Wojciech Werner oraz ksiądz Przemysław Podobiński. Po mszy odbyło się spotkanie, którego gospodarzami byli właściciele restauracji Planeta, którzy byli jednymi z wielu przedsiębiorców wspierających koordynatorów lipcowych wydarzeń.

Spotkanie stało się okazją do złożenia podziękowań wolontariuszom, rodzinom, przedstawicielom samorządu oraz służbom i spółkom gminnym za zaangażowanie w to, aby pielgrzymi czuli się jak najlepiej nie tylko na terenie parafii, ale i w całym Brzesku. Wszystkie rodziny, które gościły pielgrzymów, otrzymały specjalne podziękowania przygotowane przez księdza Podobińskiego i współpracującego z nim wolontariuszy. Sam ksiądz z uznaniem wyrażał się o współpracy z burmistrzem Grzegorzem Wawryką. Słów podziękowania nie szczędził także pracownikom Urzędu Miejskiego, Starostwa, służb mundurowych, placówek oświatowych i kolei. Również burmistrz w swoim wystąpieniu podkreślał, że sukces organizacji pobytu pielgrzymów w Brzesku to efekt współpracy wszystkich zaangażowanych w to wydarzenie instytucji

oraz samych mieszkańców.

Przypomnijmy – mieszkańcy parafii Miłosierdzia Bożego gościli u siebie pielgrzymów z Francji. Ponad 200 osób znalazło nocleg w szkołach usytuowanych w obrębie parafii, około 850 przyjęli pod swoje dachy parafianie. O strawę dla ducha zadbał animatorzy na czele z Beatą Hermaszewską i Sławomirem Jakubcem, wspierani przez zaprzyjaźnionych wolontariuszy z Przemyśla. Warto podkreślić, że obok restauracji Planeta z pomocą organizatorom ruszyły restauracje Galicyjska i August, a także „Carol's Pizza”. Właściciele tych lokali oraz sami mieszkańcy sprawili, że każdy powracający do swojego kraju pielgrzym został na czas podróży wystarczająco zaopatrzony w żywność. Wydano łącznie ponad dwa tysiące posiłków.

Jak wspominają ostatni tydzień lipca młodzi parafianie? „Był to wspaniały czas, który nie tylko pozwolił nam się sprawdzić w roli wolontariuszy, ale także czas nawiązania nowego kontaktu z pielgrzymami oraz czas naszego rozwoju duchowego” - napisała w komentarzu do fotorelacji jej autorka Dominika Gorczyca. Fotorelacja, do której obejrzenia zachęcamy, umieszczona została na stronie internetowej parafii.

4 listopada br. oficjalne podziękowania adresowane do burmistrza Grzegorza Wawryki przekazał Stanisław Kardynał Dziwisz, Arcybiskup Metropolita Krakowski. W podziękowaniach czytamy: „Szanowny Panie Burmistrzu, Światowe Dni Młodzieży, które przeżyaliśmy w lipcu 2016 roku w Polsce, były wzruszającym świętem młodości i radości wiary, a także czasem, który z nadzieją pozwala patrzeć na przyszłość naszego kraju i świata. Pragnę serdecznie podziękować Panu oraz wszystkim pracownikom zaangażowanym w organizację Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016. To Państwa praca i poświęcenie, doświadczenie i zaangażowanie przyczyniły się do udanego przebiegu tego wydarzenia. Dla Papieża Franciszka oraz milionów młodych przybyłych ze wszystkich stron świata czas spędzony w Krakowie pozostanie na długo w pamięci jako czas błogosławionym”.

EMIL



fot. M. Kotfis

Święto nauczycieli

14 października w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym, odbyły się obchody Święta Edukacji Narodowej. Udział w uroczystości, prócz samych nauczycieli i dyrektorów szkół wzięli politycy i przedstawiciele lokalnych władz. 14 pedagogów otrzymało tego dnia awans na nauczyciela mianowanego. Wśród nich znaleźli się: Paulina Bochenek, Justyna Lambert, Magdalena Płachta, Monika Budnik, Sławomir Rydz i Magdalena Mardoń z PSP nr 2 w Brzesku; Anna Fitrzyk-Szpil z PSP w Mokrzkach, Bartłomiej Turlej z PG w Jadownikach; Dorota Pstrąg, Andżelika Wojtas i Patrycja Sacha-Michałek z PG nr 2 Brzesku, Milena Sekulska-Łoboda z PSP w Jasieniu, Katarzyna Staszek-Łatas z Przedszkola nr 10 w Brzesku oraz Milena Słowik-Berky z Przedszkola nr 1 w Jadownikach.

Zgodnie z coroczną tradycją burmistrz Grzegorz Wawryka wręczył nauczycielom nagrody. Otrzymali je: Marek Małysa i Janina Górska z PSP nr 3 w Brzesku, Halina Janusz z PSP w Jasieniu, Alina Jarek z PSP w Mokrzkach, Małgorzata Stalmach i Ewa Starsiak z PSP w Szczepanowie, Paweł

Olchawa z PSP w Okocimiu, Elżbieta Szydłowska, Krystyna Węgrzyn i Jolanta Latocha z PSP nr 2 w Jadownikach, Małgorzata Grabarz i Małgorzata Zwołak z PG nr 1 w Brzesku, Marek Kossoń i Lidia Czachor z PG nr 2 Brzesku, Anna Pałka, Agnieszka Dzieńska i Tomasz Wietecha z PG w Jadownikach, Iwona Janas z PSP w Sterkowcu oraz Maria Obruśnik z Przedszkola nr 4 w Brzesku.

Nie zabrakło życzeń i ciepłych słów kierowanych do nauczycieli. Burmistrz podkreślił, że poziom kształcenia jest w naszej gminie bardzo wysoki. Świadczą o tym nagrody i dyplomy zdobywane przez uczniów z Brzeska i gminy na konkursach, przeglądach i olimpiadach o zasięgu wojewódzkim i ogólnopolskim. Nie byłoby to jednak możliwe, gdyby nie świetnie wy-

kwalifikowana kadra nauczycielska. Podobnego zdania był również przewodniczący komisji oświaty w Radzie Miejskiej, Bogusław Babicz. Wspominał, że gminne szkoły z roku na rok są coraz bardziej nowoczesne i przystosowane do potrzeb uczniów. Tego roku szczególnie zadbane o najmłodszych. Uruchomiono cztery oddziały przedszkolne działające przy szkołach podstawowych: dwa w Zespole Szkół w Jadownikach, po jednym w PSP nr 2 i PSP nr 3 w Brzesku.

Podczas uroczystości na scenie zaprezentowały się dzieci z Przedszkola nr 4 w Brzesku oraz uczniowie z brzeskiej szkoły muzycznej.

red. fot. kolor



fot. B. Kądziołka

Potrójne świętowanie

5-lecie funkcjonowania hospicjum stacjonarnego, nadanie imienia Powiatowemu Publicznemu Zakładowi Opiekuńczo-Leczniczemu w Brzesku oraz Dzień Pracownika Służby Zdrowia. Oto trzy powody, dla których we wtorek 25 października odbywały się uroczystości w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym.

Wcześniej w kościele św. Jakuba odbyła się uroczysta msza pod przewodnictwem biskupa pomocniczego diecezji tarnowskiej Władysława Bobowskiego. Odczytano również list biskupa diecezji tarnowskiej Andrzeja Jeża, w którym prócz gratulacji znalazło się wiele słów wsparcia i życzeń wytrwałości w dalszej służbie na rzecz potrzebujących bliźnich. Później zgromadzeni przenieśli się do Sali audytornej RCKB.

Gości wspólnie przywitani Starosta Andrzej Potępa, poseł i dyrektor brzeskiego szpitala Józefa Szczurek-Żelazko oraz dyrektor PP ZOL Krzysztof Gac. Przewodniczącą rady powiatu Ka-

zimierz Brzyk odczytał treść uchwały w sprawie nadania imienia św. Jana Pawła II Powiatowemu Publicznemu Zakładowi Opiekuńczo-Leczniczemu w Brzesku, po czym obecny na Sali biskup Władysław Bobowski dokonał poświęcenia tablicy z nową nazwą zakładu. Wielokrotnie ze sceny usłyszeć można było, że taki patron to jednak nie tylko duma ale i duży obowiązek. - *Staramy się, swoją posługą wypełnić testament naszego wielkiego rodaka świętego Jana Pawła II. Jestem przekonany, że wspiera nas w tym trudnym zadaniu* – mówił dyrektor zakładu Krzysztof Gac. Nieobecni na uroczystości europoseł Edward Czesak, senator Kazimierz Wiatr, poseł Wiesław Krajewski oraz marszałek Jacek Krupa przekazali na ręce dyrektora ZOL-u listy gratulacyjne.

Październikowe święto było też okazją do podziękowań pracownikom ZOL-u. Dyrektor Krzysztof Gac skierował je do: Marzeny Czernik, Haliny Gdowskiej, Marzeny Janawy, Ewy

Laski, Mirosława Mroźka, Wojciecha Zastawnego oraz ks. Józefa Waśko.

Podziękowania za szczególną przychylność w tworzeniu placówki otrzymali: wicewojewoda małopolski Józef Gawron, dyrektor SP ZOZ Józefa Szczurek-Żelazko, burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, starosta brzeski Andrzej Potępa, wicestarosta Ryszard Ożóg, przewodniczący Rady Powiatu Kazimierz Brzyk, były wicestarosta Stanisław Pacura, były przewodniczącą Rady Powiatu Sławomir Pater, zastępca dyrektora d.s. lecznictwa SP ZOZ Adam Smołuha i pracownica starostwa powiatowego Alicja Syty.

Wojewoda Józef Gawron wręczył odznaczenia nadane przez Prezydenta RP: Brązowy Krzyż Zasługi otrzymał Stanisław Pacura, szczególnie zaangażowany w powstawanie brzeskiego ZOL-u. Za zasługi na płaszczyźnie społecznej i medycznej Złoty Medal za Długoletnią Służbę otrzymali: Maria Kędziora oraz Antoni Skóra – lekarz reumatolog z 50-letnim stażem.

Podczas uroczystości wystąpili nauczyciele szkoły muzycznej z Domoślawic, a Franciszek Podłęcki odczytał wybrane myśli Jana Pawła II.

Konrad, fot. kolor

Trzynasty Gaudeamus Igitur

26 października odbyła się w Brzesku uroczysta inauguracja XIII roku Akademickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku działającego pod patronatem Uniwersytetu Jagiellońskiego. W kościele św. Jakuba odprawiona została msza św. w intencji studentów. Po mszy studenci

i zaproszeni goście zebrali się w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym, gdzie wspólnie odśpiewano hymn Gaude Mater Polonia.

Wszystkich przybyłych serdecznie przywitała prezes brzeskiego UTW – Cecylia Jabłońska. Wśród gości byli m.in.: poseł Józefa Szczurek-Żelazko,



foto. MOK

prof. Marian Stolarczyk, prof. Edward Dobrzański, prof. Janusz Zdebski, wicestarosta Ryszard Ożóg, były senator RP i były dyrektor browaru Okocim - Mieczysław Mietła, dyrektor MOK Małgorzata Cuber, dyrektor PiMBP Karina Legutek.

Podniosłym momentem In-

auguracji była immatrykulacja nowych studentów oraz odśpiewanie akademickiego hymnu Gaudeamus Igitur. Pierwszym wykładowcą w nowym roku akademickim był prof. dr hab. Janusz Zdebski, który wygłosił wykład pt. „Człowiek i media w perspektywie psychologicznej”. Profesor mówił m.in. o szansach i zagrożeniach wynikających z dynamicznego rozwoju nowych technologii medialnych. Przywołując fikcyjną postać Sherlocka Holmesa, która z czasem stała się dla wielu autentyczna, zwrócił uwagę słuchaczy na kreowanie rzeczywistości przez media, zacieranie się granic pomiędzy fikcją a rzeczywistością. Zauważył, iż cechą naszych czasów jest niekiedy funkcjonowanie w dwóch światach: rzeczywistym i wirtualnym. Podkreślił, iż rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnych jest często barierą dla ludzi starszych, ale też stwarza liczne zagrożenia dla pokolenia współczesnych nastolatków, które zostało nazwane „Pokoleniem SMS”. Podsumowując wykład, profesor powiedział m.in., iż rozwój nowych technologii niesie za sobą z jednej strony ogromny postęp i szansę rozwoju, ale też stanowi źródło poważnych zagrożeń.

BK, fot. kolor

Echa czerwcowej konferencji

Kiedy Brzeskie Towarzystwo „Gryf” organizowało we współpracy z Mok – iem, Urzędem Miejskim i brzeskim starostwem konferencję poświęconą Roli Getzów – Okocimskich, pewnie niewiele osób spodziewało się, jak bardzo rozległy i wielowątkowy będzie to temat. To właśnie ta wielowątkowość była powodem, dla którego pewne zagadnienia można było tylko zasygnalizować. Dlatego też organizatorzy przygotowali drugie spotkanie. Było ono okazją do dyskusji i podsumowań.

Spotkanie odbyło się 24 października w brzeskim RCKB. Rozpoczął je występ brzeskiej wokalistki Katarzyny Szlachty. Następnie prezes BT „Gryf” – Andrzej Małysa wraz z doktorem Janem S. Gawlikiem przywitani przybyłych gości, wśród których znajdowali się liczni pracownicy naukowcy z krakowskich wyższych uczelni m.in. prof. Feliks Kiryk i rektor UE prof. Andrzej Chochoł, znani brzescy hi-

storycy dr Piotr Duda i prof. Marian Stolarczyk, a także przedstawiciele władz samorządowych: burmistrz Grzegorz Wawryka i wicestarosta Ryszard Ożóg.

W dalszej kolejności głos zabrał Michał Napieracz – dyrektor Browaru Okocim. Przedstawił on działania podjęte dla uczczenia 170 – lecia istnienia Browaru. Chyba wszyscy uczestnicy konferencji zwrócili uwagę z jaką pasją dyrektor mówił o swoim zakładzie. Widać, że jest on dla niego czymś więcej niż tylko miejscem zatrudnienia.

Wystąpienie Michała Napieracza stanowiło preludeum do dyskusji, która poprowadził v-ce prezes „Gryfa” Mieczysław Mietła. Głos zabrali m.in. ks. dr Wiesław Pieja, prof. dr hab. Feliks Kiryk oraz wielu innych równie znamienitych uczestników konferencji. Oprócz zagadnień związanych bezpośrednio z dziejami Goetzów, poruszano też tematy bardziej uniwersalne wypływające z ich historii, takie

jak np. etyka biznesu. Dyskusja była żywiłowa, pojawiały się rozbieżności i... bardzo dobrze, bo bez kontrowersji i różnic między badaczami nie byłoby rozwoju nauki.

Wszystkim uczestnikom spotkania wręczono książki „Rola Rodziny Goetzów – Okocimskich w budowie gospodarki, kultury i rozwoju cywilizacyjnego regionu Polski Południowej w XIX i XX wieku. Zarys monograficzny.” Jest to monografia, na którą składają się pełne wersje referatów z czerwcowej konferencji. Zostały one uzupełnione, jak piszą redaktorzy: „o wnioski i postulaty roboczego zespołu powstałego po [...] zakończeniu [konferencji], jak również o sprawozdanie Zespołu Programowego, sporządzone krótko po jej zakończeniu”. Poza tym dołączono jeszcze bogata dokumentację fotograficzną.

Organizacja konferencji wpisuje się w szereg działań podejmowanych w celu popularyzacji historii naszego regionu i rodziny Goetzów. Już wkrótce ma być otwarte w Brzesku muzeum poświęcone lokalnym dziejom. Będzie tam również ekspozycja poświęcona założycielom Browaru.

red. fot. kolor

Kwesta na brzeskich cmentarzach

W dniach 30 i 31 października oraz 1 listopada na brzeskich cmentarzach: komunalnym i parafialnym, jak co roku miała miejsce kwesta na odnowienie zabytkowych nagrobków na Cmentarzu Parafialnym. Organizatorem kwesty jest Społeczny Komitet Odnowy i Troski o Cmentarz Parafialny.

Datki zbierali wolontariusze, wśród których znaleźli się m.in.: uczniowie

brzeskich szkół, harcerze, samorządowcy oraz członkowie Grupy Teatralnej działającej przy parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku. Wspólnymi siłami, dzięki hojności darczyńców zebrali kwotę ponad 10 tys. zł.

Pieniądze zebrane podczas kwesty przeznaczone

są co roku na renowację kolejnych pomników na Cmentarzu

Parafialnym. Szczególną wagę organizatorzy przykładają do renowacji zniszczonych przez upływ czasu pomników o dużej wartości historycznej lub artystycznej oraz unikalnej formie.

Przypominamy, że



dzięki funduszom zebranych podczas kwesty w 2015 r. odnowiono nagrobek mieszkanki Słotwiny Albiny Ulrych. Nagrobek ten wniesiony z piaskowca i wapienia, utrzymany jest w stylu neoklasycystycznym z elementami gotyku. Jego renowację przeprowadził mieszkający w Jadownikach konserwator dzieł sztuki Wojciech Siek.

red.



foto: K. Wójcik

Listopad – czas smutnych refleksji

Listopad dla wielu osób nie jest zbyt lubianym miesiącem. Wydaje się taki szary, nijaki, przygnębiający. Ta szarość, przemijanie pięknej, złotej jesieni, skłania nas do rozmyślań nad przemijaniem w ogóle. Być może dlatego właśnie w tym miesiącu Polacy wspominają swoich zmarłych. Mnie w związku ze świętem Wszystkich Świętych również nasunęły się niedawno smutne refleksje. I to wcale nie ze względu na tzw. „rzeczy ostateczne”.

Kraków, ostatni piątek października, godziny szczytu. Jadę zatłoczonym tramwajem na uczelnię. Obok mnie siedzi dwóch młodzieńców – na oko wczesne gimnazjum lub późna podstawówka. Temat rozmowy jak najbardziej adekwatny do wieku – szkoła. W pewnym momencie słyszę: „We wtorek jest wolne bo...” „Bo?” – dopytuje się ten drugi, „Bo coś tam jest”. Z perspektywy moich dwudziestu jeden lat (zaiste sędziwy wiek) poczułem ogromny zawód postawą młodzieży.

Ja naprawdę rozumiem, że młodość sprzyja zabawie, beztrójce, a niekoniecznie chwilom zadumy. Mimo

wszystko wzburzyła mnie ta sytuacja, a przyszłość narodu zarysowała mi się w ciemnych barwach i to co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze: jak można nie wiedzieć dlaczego ma się wolne? Przecież ci panowie może pójdą za kilka lat do pracy, może na studia, będą podpisywać różne umowy. I co wtedy? „Nie idę do roboty. Ktoś mówił, że jest jutro wolne”, „Coś tam mi dali do podpisania, nie wiem, co to było”. Ktoś mi powie, że dramatyzuję, że to jeszcze dzieci. Ale czy naprawdę trzynastcie lat to za mało, żeby zainteresować się podstawami relacji na linii człowiek - człowiek, lub człowiek – instytucja?

Po drugie, wydaje mi się, że młody wiek nie zwalnia ze znajomości i poszanowania własnej tradycji. Pierwszy listopada jest w Polsce dniem wolnym właśnie dlatego, że jest to dla nas święto ważne. Jeden z moich znajomych stwierdził nawet, że dla niego to tak naprawdę jedyna okazja w roku, kiedy spotyka się cała rodzina. I moim zdaniem nic w tym dziwnego. (To znaczy oczywiście mogliby się spotykać częściej. Nic dziwnego nie ma w tym, że w dzień kiedy wspominamy

bliskich zmarłych, wszyscy ściągają do rodzinnego gniazda, jeśli tylko takie posiadają). W każdym razie nieświadomość istnienia święta takiego jak Wszystkich Świętych (lub jeśli ktoś woli Święto Zmarłych) jest dla mnie porażająca. Oczywiście to, że „wszyscy świętują”, nie jest argumentem mówiącym, że i my musimy. Jeżeli jednak chcemy być buntownikami, to warto wiedzieć chociaż przeciwko czemu ten bunt.

Fakt, że opisany przypadek pochodzi spoza naszego, brzeskiego podwórka, jest dosyć marnym pocieszeniem. Pozostaje mi tylko wystosować dwa apele: pierwszy do młodych ludzi (a właściwie ich części, bo pewnie większość tego apelu nie potrzebuje): „Okażcie trochę zainteresowania otaczającym światu!” Drugi apel, choć sam jestem smarkaczem kieruję do tych trochę i dużo starszych: Starajmy się i my w naszych czy to wychowankach, czy to (przypadek mi osobiście bliższy) w młodszych kolegach takie zainteresowanie zaszczepić. Bo inaczej czeka nas smutna przyszłość...

Grzegorz

Pamięci Michała Mikulińskiego

19 października w wieku 86 lat, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Michał Mikuliński, zasłużony sportowiec, działacz sportowy i społeczny. Na Cmentarzu Komunalnym pożegnały go tłumy przyjaciół i przedstawiciele wielu instytucji, z którymi przez całe swoje aktywne życie współpracował.

Inżynier Michał Mikuliński większość swojego życia zawodowego związał z Brzeskiem. Przez wiele lat pełnił funkcję kierownika Rejonowego Zespołu Usług Projektowych. Na emeryturę odchodził jako kierownik Urzędu Rejonowego w Bochni. Był jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci w Brzesku, ze względu na swo-



fol. arch. przyw.

ja aktywność społeczną i zawodową, a także pogodę ducha. Prawie każdy brzeszczanin kojarzył go głównie z działalnością na niwie sportowej.

Karierę piłkarską w Okocimskim Klubie Sportowym rozpoczął w 1948 roku jako 17-letni chłopiec. Był współtwórcą pierwszych znaczących sukcesów piłkarskiej drużyny „Piwoszy”. Wydatnie przyczynił się do pierwszego w historii klubu awansu do 1/8 finału Pucharu Polski. Było to w 1950 roku, kiedy to Michał Mikuliński wraz z kolegami (pod szyldem „Robotniczy Klub Sportowy Spójnia Okocim”) odprawili z kwitkiem tak renomowane wówczas firmy jak Górnik Bytom, Szombierki Bytom czy Radomsko.

Po zakończeniu sportowej kariery nadal związany był z klubem. Obecny był na każdym meczu, a szczególną dumę przynosiły mu występy syna Tomasza, również świetnego zawodnika, występującego w składzie Okocimskiego, kiedy ten po raz pierwszy awansował do II ligi. Na początku lat 80. ubiegłego stulecia Michałowi Mikulińskiemu powierzono funkcję wiceprezesa Okocimskiego Klubu Sportowego, od 12 listopada 1985 roku do 3 kwietnia 1987 roku był prezesem zarządu klubu, a w składzie zarządu pozostawał w sumie przez 12 lat, aż do 19 grudnia 1991 roku. Aktywnie działał też w TKKF Sokół Brzesko, w którego zarządzie również pełnił wysokie funkcje.

Wraz ze śmiercią Mikulińskiego brzeskie środowisko sportowe poniosło jedną z najboleśniejszych strat w historii.

red.

Zmarł Jan Kasprzyk

2 listopada pożegnaliśmy Jana Kasprzyka, znanego brzeskiego działacza społeczno – prezesa brzeskiej OSP i wiceprzewodniczącego Gminnego Związku OSP RP. Obydwie te funkcje pełnił przez szereg lat.

Z Brzeskiem Jan Kasprzyk związa-ny był zawodowo od lat 60 – tych, kiedy

podjął pracę w tutejszym starostwie. Po likwidacji powiatów został przeniesiony do Urzędu Miasta. Tam jako kierownik Wydziału Spraw Społeczno - Administracyjnych przyczynił się do powstania remiz OSP w Jasieniu, Buczu, Szczepanowie, Wokowicach i rozbudowy strażnicy w Okocimiu.

Przyczynił się też do powstania siedziby PSP w Brzesku.

Za swoją działalność był wielokrotnie odznaczany. Nadano mu m.in. Złoty Znak Związku OSP RP, Brązowy Krzyż Zasługi oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. W zeszłym roku burmistrz Grzegorz Wawryka wręczył mu też Medal na Wstędze za Zasługi dla Miasta Brzeska.

red.

Listopad-miesiąc przemijania

Listopad początkuje ukryta radość świąt Wszystkich Świętych, spowita zadumą, refleksją. Aura duchowości i refleksji obejmuje również Dzień Zaduszny jako dzień, w którym wspomnienia nabierają ogromnej wartości. One mają ukryty klucz, otwierający miesiąc zadumy i zastanowienia się nad życiem, jak również otwierają przed nami bramy cmentarzy. To właśnie cmentarz jest bramą do naszego miejsca przeznaczenia. Jest również klamką, którą można nacisnąć tylko sercem. Nie możemy rozumieć metafor dosłownie, ja porównałam to do bramy i klamki, żeby pomóc zrozumieć znaczenie

cmentarzy dla nas jako ludzi.

Listopad to również miesiąc, w którym najbardziej jest odczuwalny upływ czasu. Czas to wbrew pozorom skomplikowane pojęcie, odczuwalne nie tylko na tle przemijania. Czas rzeczywiście pomaga leczyć rany przeszłości. Pozwala też na wspomnienia bliskich, znajomych, wszystkich tych, którzy odeszli. Wspominamy ich na „Wszystkich Świętych”, ale także w czasie rocznic, uroczystości państwowych, rodzinnych spotkań. Chciałabym przypomnieć jeden z moich wierszy na temat czasu.

Oszukać czas

*Czas jak rzeka płynie nieprzerwanie,
co wodospadem lat nas uderza.
Czas jest jak kwiat dzikiej róży,
co wije się, wije i końca nie widać.
Piękne chwile czas daje i zabiera-ironią
losu to się nazywa.
Losu nic i nikt nie uniknie-dlaczego?
Powiedz dlaczego?!
Czy nie lepiej dawać diamenty niż
uciszać serca?
Los i czas w jednej parze chodzą-czemu,
czemu tak jest?!
Pozwólcie cieszyć się życiem, dajcie
bić sercom!
Przez palce piękne chwile przelatują-po
co, po co to?
Tyle dni zabiera los-na co to?
Więc moje serce pyta-czy da się oszukać
czas?*

Karolina Kluz

Nasza Pani

W lipcu tego roku zmarła Mieczysława Podolańska z d. Stabach, wieloletnia nauczycielka historii w Szkole Podstawowej nr 3 w Brzesku, jedna z najwybitniejszych nauczycielek w powojennej historii Brzeska. Liczne rzesze wychowanków i uczniów do dziś ciepło ją wspominają. Wśród nich są uczniowie, których wychowawczynią była przez całe osiem lat – Ala Kubala (obecnie Koźmińska), Bernadeta Legutko (Kondziołka), Elżbieta Rudnik (Skóróg), Alicja Styczeń (Licak), Krzysztof Rocznik i Mariusz Ważydrąg. Z całą szóstką spotkał się nasz reporter, aby wysłuchać ich wspomnień na temat „pani Mieci”, jak o niej mówią już od szkolnych czasów, i ich beztroskiego dzieciństwa. Na spotkaniu zapewne byłoby ich więcej, być może nawet cała klasa. Wszystko zostało jednak zaaranżowane z dnia na dzień, a większość wychowanków pani Mieczysławy rozproszona jest po całym świecie.

Druga mama

Ala Kubala (AK): Doskonale pamiętam mój pierwszy dzień w szkole podstawowej. Siedziałam wtedy w pierwszej ławce. Pani Miecia stała przede mną w przepięknej sukience, w drobne żółtopomarańczowe kwiateczki. To było dla mnie coś tak pozytywnego. Po latach zrozumiałam, jakie to jest ważne, żeby do spotkania z dzieckiem ubrać się kolorowo. Chyba dzięki tej sukience ten pierwszy dzień zapadł mi w pamięć, i od razu polubiłam szkołę, której jeszcze dzień wcześniej się bałam.

AK: Pani Miecia była naszą wychowawczynią od pierwszej do ósmej klasy. To była wyjątkowa sytuacja, bo wtedy był już podział na nauczanie początkowe. W innych klasach po trzeciej lub czwartej klasie – dokładnie już nie pamiętam – wychowawczyni się zmieniały, u nas – ku naszej radości – nie. Pani Miecia miała jednak ten przywilej, że mogła eksperymentalnie prowadzić swoją klasę od początku do samego końca.

Ela Rudnik (ER): Była kochana.

Alicja Styczeń (AS): Zawsze podkreślała, że była dla nas taką drugą mamą.

AK: Wiele osób zwracało się do niej ze swoimi problemami, co świadczy, jakim cieszyła się zaufaniem.

MW: Nie ograniczała swojej pracy tylko do szkoły. Interesowało ją również nasze życie rodzinne, domowe warunki. Starła się pomóc nie tylko w problemach z nauką.

AK: Zawsze dociekała, dlaczego dziecko

źle się uczy albo dlaczego nie ma śniadania, dlaczego jest brudne ...

AS: ... dlaczego jest nieprzygotowane. Wprowadziła taki system, że uczniowie piątkowi chodzili do domów słabszych uczniów, żeby im pomóc w nauce.

ER: Można by wymieniać bardzo dużo jej zalet. Od siebie mogę powiedzieć, że wśród tych przymiotów była na pewno życzliwość, dobroć, uczciwość. Mówię to nie tylko z perspektywy minionych lat. Od dziecka bardzo ją lubiłam. Razem z bratem pracowałam w sklepiku, którym pani Miecia się opiekowała. Uwieńczeniem tej naszej pracy na koniec roku szkolnego był dyplom uznania, który wręczała nam pani Miecia. Do dziś przechowuję te dyplomy.

Stanowcza i konsekwentna

MW: Pamiętam panią Miecię również z tego, że jak trzeba było to potrafiła być surowa i potrafiła karać.

Bernadeta Legutko (BL): Najczęstszą karą było zostawianie „po kozie”, czyli po lekcjach.

MW: Ale to nie było beczynne siedzenie. Ukarany musiał w tym czasie czegoś się nauczyć, na przykład wiersza na pamięć, coś przeczytać.

MW: Czasami trzeba było coś napisać sto razy, albo przepisać jakiś fragment jakiegoś tekstu. To była taka kara, przy okazji której ukarany mógł się czegoś nauczyć.

AK: Ja raz zostałam dotkliwie ukarana, bo jak cała klasa poszła na wycieczkę do Biblioteki Publicznej, to ja i jeszcze jeden kolega musieliśmy zostać w klasie. Nie pamiętam już, dlaczego. Pewnie dlatego zostałam bibliotekarką. Nawet jak nas pani Miecia karała, to nigdy nie podniosła głosu, nigdy na nas nie krzychała. Tłumaczyła tylko spokojnie, na czym polega nasza wina. Była przy tym stanowcza i konsekwentna.

Krzysztof Rocznik (KR): Pamiętam pana Jaworskiego – lekarza, który pilnował, żebyśmy nie nosili długich włosów.

BL: Dyrektor Podolański też zwracał uwagę na wygląd.

AS: Ale w ogóle wtedy nauczyciele zwracali baczną uwagę nie tylko na naukę, ale i na to jak się zachowujemy i jak wyglądamy.

Waldemar Pączek (WP): A czy pani Mieczysława miała jakiś pseudonim, o którym nie wiedziała, a który wymyśliliście?

ER: Po prostu Miecia. Zdrobniale i ciepło: Miecia. Nasza kochana Miecia. Po imieniu mówiliśmy o niej tylko do siebie.

BL: Przyszuję, że jako dziecko nie zawsze doceniałam ten stosunek, jaki

miała do nas pani Miecia. Ta refleksja dotarła do mnie po latach. Faktycznie była jak druga mama. Wymagająca, ale nie dała nas skrzywdzić.

AK: Zawsze kładła nacisk na wychowanie i dobre maniery.

BL: Już po szkole mama mi opowiadała, że pani Miecia przy każdym, nawet przypadkowym spotkaniu pytała o mnie. O to, jakie mam obowiązki w domu, czy aby nie jestem przemęczona. Te pytania świadczą o tym, że troszczyła się o nas cały czas.

Lekcje wychowawcze

AK: Pamiętam niezwykle lekcje wychowawcze. Jedną z takich lekcji była poświęcona kulturze zachowania się przy stole. Pani Miecia dopilnowała, żebyśmy nauczyli się jak nakryć do stołu, jakiego rodzaju sztuczków używać i jak się nimi posługiwać, żeby nie było wstydu.

BL: Na początku prowadziła też z nami lekcje wychowania technicznego. Ja się przy niej nauczyłam robić makaron, pierogi, łazanki, kanapki, sałatki.

KR: Uczyła nas też umiejętności wystawiania się. Dbła o to, żebyśmy umieli barwnie opisywać to, co nas otacza.

MW: Byliśmy w drugiej klasie, jak na jednej lekcji pani Miecia pokazała nam jakiś obrazek, a my musieliśmy opisywać, co na nim jest. Zdania musiały być pełne, z zachowaniem logiki i gramatyki.

Lekcje historii

BL: Nawet w prywatnych rozmowach z panią Miecią należało się wypowiadać całymi zdaniem.

AK: Potrafiła wydobyć z każdego z nas jego mocne strony poprzez indywidualne podejście do każdego z osobna. Daleka była od stosowania jakiegoś szablonu. Przykładała też dużą wagę do wychowania patriotycznego, a w tamtych czasach było to bardzo trudne i skomplikowane.

KR: A pamiętacie jak nas uczyła o wojnie? W podręcznikach było tyle, na ile pozwalał ówczesny program, a pani Miecia zawsze próbowała przemycić nam coś między wierszami. Wielu rzeczy, o których nam mówiła, w podręcznikach w ogóle nie było.

MW: Pani Miecia szczególnie wrażliwa była na punkcie II wojny światowej. Wypracowała u nas szacunek dla tych, którzy tę wojnę przeżyli i zapamiętali jej koszmar.

AS: Mariusz dzięki pani Mieci był najlepszy w szkole z historii.

MW: Pani Miecia mnie i Wojtkę Hudymę przygotowała do olimpiady historycznej, dzięki czemu zajęliśmy dwa pierwsze miejsca w województwie

i to z olbrzymią przewagą nad innymi.

AK: Na każdym kroku podkreślała jak wielką wartością jest nasza Ojczyzna.

Wycieczki i zabawy

AK: Pani Miecia nie bała się jeździć z nami na wycieczki, a my wbrew pozorom nie byliśmy tacy grzeczni. Pamiętam taką trzydniową wycieczkę w Bieszczady, która przeszła do historii. Był z nami też pan dyrektor i pani Klimek. Całą drogę śpiewaliśmy.

ER: „Tylek przez środek pozdrawia przodek”. Rozbawiał nas pan dyrektor.

AK: Pan dyrektor na każdej wycieczce wprowadzał wesołą atmosferę.

się za lalki, a w rękach niosłyśmy nasze ulubione lale.

Rocznicowe zjazdy

WP: Jesteście chyba jedną z nielicznych klas z czasów podstawówki, a może jedyną, która organizowała sobie rocznicowe zjazdy.

ER: Byliśmy na tyle zżyci, że spotykamy się regularnie. Wspieramy się też w trudnych chwilach, na przykład, gdy odchodzi ktoś z naszych bliskich. Pamiętam szczególnie jedno z takich spotkań, któreś tam lecie, ale nie było to pierwsze spotkanie. Pani Miecia potrafiła wymienić każdego z nas z imie-

niem, dzień ósmej klasy, to wszyscy ryczeliście z żalu.

ER: Oczywiście.

AS: Tego dnia pani Miecia każdemu przy wręczaniu świadectwa przekazywała jakieś życzenia. Mnie powiedziała coś takiego: Bądź zawsze lekka w tańcu, ale nigdy w życiu, uśmiechaj się wśród ludzi, płacz zawsze w ukryciu.

MW: Ja pamiętam, że pani Miecia otrzymywała zawsze najwięcej kwiatów, czy to na zakończenie roku, czy na Dzień Nauczyciela.

BL: Te kwiaty dostawała nie tylko od naszej klasy, ale i od uczniów, dla któ-



foto: K. Wójcicki

BL: Pani Miecia miała fantastyczny kontakt z nami i z naszymi rodzicami. Jeśli tylko działo się coś, o czym powinni wiedzieć nasi rodzice, to o tym po prostu wiedzieli.

AK: Jak były zabawy choinkowe, to nasi rodzice przychodzili w komplecie, siedzieli w drugim pokoju i było tam bardzo wesoło.

AS: Ale byli zawsze bardzo zaangażowani we wszystko, co dotyczyło życia naszej klasy.

KR: Myśmy się bawili, a oni się angażowali.

AK: Pamiętam jak były organizowane przemarsze przez Brzesko z okazji Dni Oświaty Kultury i Książki. Pani Miecia robiła wszystko, żebyśmy te pochody polubili. Raz na przykład za jej namową wszystkie przebrałyśmy

nia i nazwiska, a bawiła się z nami do pierwszej w nocy.

KR: Ale przecież my spotykamy się nie tylko z powodu jakiegoś tam lecia. Mamy za sobą wiele spotkań spontanicznych, zwoływanych z dnia na dzień. I na takie spotkania pani Miecia też przychodziła.

AK: Te spotkania to częściowo nasza inicjatywa, a częściowo naszej Pani. Zawsze jak nas spotykała na ulicy, to mówiła: - *Tak chciałabym was zobaczyć*. Nie można jej było tego odmówić.

BL: Ja częściej spotykałam się z Haliną, córką pani Mieci. Zawsze mnie wyciskała i mówiła, że mama często o nas pyta. W Halinie jest takie samo dobro jak w jej mamie.

Pożegnania

WP: Rozumiem, że jak nastał ostatni

rych nie była wychowawczynią.

AS: Na pogrzeb pani Mieci stawiliśmy się w komplecie, każdy z białą różą w dłoni.

AK: Kiedyś ona powitała nas w sukience w kwiatki, my pożegnaliśmy ją również kwiatami. Pani Mieciu, nigdy pani nie zapomnimy.

Wysłuchał Waldemar Pączek

PS Już po spotkaniu Ala Kubala (Kozmińska) przysłała mi sms-a tej treści: *Waldku, bardzo cię proszę, wpleć w nasze wspomnienia jeszcze słynne pytanie pani Mieczysławy „dlaczego?”. Zawsze powtarzała: „W każdej sytuacji pytajcie –dlaczego?” To był jej sposób na uczenie myślenia. Dzisiaj powiedziałabym – myślenia tomistycznego, ale wtedy to było kształtowanie fundamentów.*

Krzyż Oficerski

W ostatnich dniach października pracujący na parafii w Buczu ksiądz Ignacy Piwowarski odebrał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie zostało mu przyznane za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce.

Ksiądz Piwowarski był w latach 80-tych kapłanem „Solidarności” w Gorlicach. Znany był z patriotycznych kazań głoszonych podczas mszy św. za ojczyznę organizowanych przez Duszpasterstwo Ludzi Pracy w Gorlicach. Jego mieszkanie było miejscem spotkań gorlickiej opozycji. W latach 1982 – 89 przechowywał też sztandar „Solidarności” z Fabryki Maszyn Wiertniczych w Gorlicach. Ze względu na swoje zaangażowanie w działalność NSZZ bywał porównywany do ks. Popiełuszki. nazywano go „Popiełuszką z Berestu”

lub „beskidzkim Popiełuszką”.

Medal wręczył księdzu Piwowarskiemu szef Gabinetu Prezydenta RP Adam Kwiatkowski. W uroczystości wzięli również udział: Józefa Szczurek – Żelazko i Barbara Bartuś – posłanki na Sejm RP, wicewojewoda Józef Gawron, burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, wójt Radgoszczy Marek Lupa, proboszcz Bucza Ryszard Pluta, wiceprzewodniczący RM Piotr Wyczesany, szef PiS w powiecie brzeskim Stanisław Pacura, członkowie Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Bucze oraz mieszkańcy sołectwa i przyjaciele księdza.

Za czasów okresu komunistycznego raczej byłem przyzwyczajony do tego, że dostawałem przysłowiowe „baty”. Dlatego też dzisiaj jestem bardzo wzruszony, że w wolnej Polsce też dostaję, ale... odznaczenie od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. – powiedział ksiądz Piwowarski komentując przyznanie mu orderu.

red.



Prezydenckie odznaczenie

Na początku października odbyła się uroczystość wręczenia osobom zasłużonym dla polskiego sportu medali nadanych przez prezydenta RP. Ceremonia odbyła się w siedzibie Ministerstwa Sportu i Turystyki, a odznaczenia wręczył minister Witold Bańka. **Wśród wyróżnionych znalazł się Edmund Kubisiak – prezes Małopolskiego Związku Bokserskiego, który**

otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi.

Edmund Kubisiak to postać związana z małopolskim pięściarstwem od lat. Najpierw, w latach 80. był zawodnikiem Wisły Kraków. Następnie poświęcił się szkoleniu młodzieży i rozwojowi boksu amatorskiego w naszym regionie. To w dużej mierze dzięki niemu powstał Brzeski Klub Bokserski Magic Boxing Brzesko.

Był również współorganizatorem pierwszego Grand Prix Małopolski w Boksie w 2015 r. Impreza ta swój start w Brzesku. Obecnie współorganizuje Międzynarodowe Grand Prix Małopolski w Boksie.

Pan Edmund pełni od 2014 roku funkcje prezesa Zarządu Małopolskiego Związku Bokserskiego. Jest też trenerem koordynatorem kadry Małopolski oraz dyrektorem Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży.

red.

DDP na komendzie w Brzesku

28 października nasi strażacy z Dziecięcej Drużyny Pożarniczej OSP Jadowniki odwiedzili Komendę Powiatową Policji w Brzesku. W trakcie wizyty dzieci zapoznały się z pracą brzeskich stróżów prawa. Odwiedziły m. in. policyjną „dyżurkę”, do której wpływają wszystkie zgłoszenia a także zapoznały się ze specyfiką pracy na poszczególnych wydziałach. Jednym z etapów zwiedzania była również strzelnica, na której funkcjonariusze ćwiczą umiejętności strzeleckie. Wycieczka poza niewątpliwym walorem edukacyjnym stanowiła dla dzieci ogromną frajdę. Kto wie, może w którymś z nich zrodzi się powołanie, aby w przyszłości stać na straży porządku. red.



VI Międzygminny Przegląd Rękodzieła i Kuchni Regionalnej

16 października w Domu Ludowym w Porębie Spytkowskiej odbył się VI Międzygminny Przegląd Rękodzieła i Kuchni Regionalnej. Wydarzenie było podsumowaniem projektu „Dom Rękodzieła” współfinansowanego przez Starostwo Powiatowe i Gminę Brzesko. Organizatorami imprezy była działająca pod patronatem MOK w Brzesku Świetlica Wiejska w Porębie Spytkowskiej oraz Porębskie Towarzystwo Społeczno – Kulturalne.

Odbywający się już po raz szósty Przegląd Rękodzieła i Kuchni Regionalnej zgromadził wielu gości, sympatyków, twórców ludowych oraz artystów. Oprócz kosztowania smacznych dań i wypieków regionalnych, można było podziwiać prace wykonane przez lokalnych twórców ludowych i rękodzielników działających w Kołach Gospodyń Wiejskich, stowarzyszeniach i Świetlicach Wiejskich. Warto podkreślić, iż wydarzenie jest świetnym sposobem na prezentację twórczości i działań już zanikających, takich jak: bibułkarstwo, koronkarstwo czy wyplatanie ze sznurka oraz pokaz nowszych technik takich jak decoupage czy technika wstążeczkowa. W tym roku zaprezentowali się artyści z Poręby Spytkowskiej, Biesiadek Brzeska, Bucza, Przyborowa, Zawady Uszewskiej, Uszwi, Złotej, Jadownik, a także „Małopolska Wieś Pachnąca Ziołami” oraz Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne „Kraków i Okolice”. Każda z miejscowości przygotowała stoisko prezentujące prace członków organizacji

ich zrzeszającej oraz lokalnych twórców. Wśród nich były kwiaty z bibuły, finezyjne kompozycje kwiatowe, flakony ozdabiane techniką decoupage, misternie wyplatane makramy ze sznurka, koronki, haftowane obrazy, ozdoby świąteczne wykonane w różnych technikach. Oprócz tego, każde stowarzyszenie przygotowało stoisko z kuchnią regionalną. Uczestnicy przeglądu mogli skosztować m.in. domowego chleba ze smalcem lub pieczonym schabem, wysmienitych pierogów, kapuśniaczek, ciast i ziołowych i owocowych nalewek.

W spotkaniu uczestniczyli m.in. burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Małgorzata Cuber, przewodniczący Rady Powiatu Kazimierz Brzyk, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Tomasz Latocha, przedstawiciele Małopolskiej Izby Rolniczej i Rady Sołeckiej w Po-

rebie Spytkowskiej. Przed zebranymi wystąpiła dziecięca grupa taneczna, grupa śpiewacza oraz młodzież Zespołu Pieśni i Tańca „Porębianie” prezentująca tańce i przyspiewki regionu łowickiego, sądeckiego oraz Krakowiaków Wschodnich.

Organizatorzy wydarzenia, które na stałe wpisało się do kalendarza imprez lokalnych, serdecznie dziękują przede wszystkim stowarzyszeniom prezentującym stoiska oraz gościom za udział w Przeglądzie. Podziękowania za ufundowanie nagród, upominków i wparcie finansowe kierują również do: burmistrza Brzeska Grzegorza Wawryki, starosty brzeskiego Andrzeja Potępy, dyrektora MOK Małgorzaty Cuber, Małopolskiej Izby Rolniczej, Rady sołeckiej Poręby Spytkowskiej. Wyrazy wdzięczności za wsparcie działalności Zespołu Pieśni i Tańca Porębianie należą się panu Marianowi Kasperczykowi – właścicielowi firmy Usługi Sprzętowo-Budowlane oraz panu Lechowi Pikule Prezesowi Banku Spółdzielczego w Brzesku.

red. fot. kolor



fol. B. Kądziołka

Mok zaprasza uczniów

Wiedza zdobyta w niecodzienny sposób często zostaje w głowie na dłużej, dlatego 18 października uczniowie z gimnazjum w Gnojniku mieli okazję odbycia nietypowych lekcji historii i sztuki. Wraz z nauczycielkami odwiedzili oni Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku, skąd wraz z historykiem Jerzym Wychesany wyruszyli w edu-

kacyjną podróż po Brzesku. Wycieczka była okazją do poznania historii miasta i osób związanych z jego funkcjonowaniem na przestrzeni wieków. Trasa wiodła przez większość najważniejszych brzeskich zabytków, m.in. ratusz czy budynek dawnej synagogi przy ul. Puszki. Drugą częścią pobytu w Brzesku były warsztaty plastyczne

prowadzone przez instruktorów MOK. Uczniowie mieli za zadanie wykonać kolaż artystyczny, wykorzystując reprodukcje starych zdjęć i widokówek z wizerunkiem Brzeska. Zajęcia odbyły się w ramach szkolnych godzin karcianych. Nauczycielki i ich podopieczni byli bardzo zadowoleni z tak spędzonego czasu.

Miejski Ośrodek Kultury zaprasza do udziału w podobnych zajęciach grupy ze szkół z gminy i powiatu.

MIĘJSKI OŚRODEK KULTURY ZAPRASZA

19 listopada, godz. 18:00 – spektakl teatralny „Sen nocy letniej” – RCKB. Bilety w cenie 20 zł/normalny 15 zł/ulgowy do nabycia w kasie MOK

27 listopada, godz. 18:00 – Koncert Roberta Kasprzyckiego – RCKB. Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie MOK.

3 grudnia, godz. 17:00 – Koncert Trzech Polskich Tenorów – RCKB. Bilety w cenie 60 zł do nabycia w kasie MOK

10 grudnia, godz. 9:00 – Przegląd zespołów muzycznych.

Signora Emilia

Według statystyków w gminie Brzesko notowana jest negatywna tendencja związana ze starzeniem się społeczeństwa. W porównaniu z 2010 rokiem nastąpił dwupunktowy wzrost liczby mieszkańców w wieku poprodukcyjnym i obecnie wynosi 19,3 procent w stosunku do ogólnej liczby społeczeństwa. Jeśli się jednak przyjrzeć aktywności brzeskich seniorów, to można śmiało stwierdzić, że ta ilość przekłada się na jakość. Najbardziej reprezentatywnym przykładem jest działalność Emilii Kamińskiej, która mimo swoich 77 lat nadal tyska energią, a na brak zajęć, często przez samą siebie narzucaną, nie może narzekać. Dlatego burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka oraz Rada Seniorów Gminy Brzesko zgłosiły kandydaturę pani Emilii do Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Małopolski Plebiscyt „Poza Stereotypem – Senior Roku 2015”. Ogłoszenie wyników nastąpiło w krakowskim teatrze im. Słowackiego 16 listopada br., a więc po oddaniu bieżącego wydania BIM do druku. Być może pani Emilia znalazła się w gronie laureatów, w co gorąco wierzyło wielu mieszkańców Brzeska.

Emilia Kamińska urodziła się 24 czerwca 1939 roku w Tuszkowie-Bełz (obecnie Ukraina). Kiedy miała pięć lat, na jej oczach w wyniku bombardowania zginęli oboje jej rodzice, w kilkunastosekundowym odstępie. Jeszcze przez cztery lata nią i czworgiem jej rodzeństwa opiekowali się dziadkowie. Resztę dzieciństwa spędziła w Domu Dziecka w Przemyślu, gdzie ukończyła szkołę podstawową. Bóg obdarzył ją wieloma talentami artystycznymi, które – jak miała pokazać przyszłość – przekazała później swoim dzieciom. Po podstawówce uczyła się więc w Szkole Plastycznej w Jarosławiu, a w wolnych chwilach rozwijała swoje pasje do śpiewu i tańca w tamtejszym Domu Kultury. Wraz z zespołem pieśni i tańca uczestniczyła w Zlocie Młodzieży Świata w Warszawie w 1955 roku. Męża Jana poznała podczas pracy w krakowskim oddziale Polskich Kolei Państwowych. Do Brzeska przybyli w 1966 roku i oboje podjęli pracę w PSS Społem.

Początkowo pracowała jako referent, ale przełożeni dość szybko dostrzegli jej talenty artystyczne i organizacyjne, toteż powierzyli jej funkcję pracownika kulturalno-oświatowego. Od tej pory organizowała zajęcia kulturalne nie tylko pracownikom spółdzielni, ale wszystkim mieszkańcom Brzeska, szczególnie dzieciom i młodzieży. Nie zapomniała przy tym o rodzinie i należywym wychowaniu czwórki dzieci. Dzisiaj jedna z córek jest dyrektorką szkoły, druga – Alina – to znana krakowska aktorka teatralna i filmowa, a synowie są prywatnymi przedsiębiorcami.

Gdy miała 55 lat. Lekarze wykryli u pani Emilii poważną wadę serca, co zmusiło ją do przejścia na rentę. Długo jednak w domu nie wytrzymała. Pracu-



jąc już na pół etatu nadal realizowała się jako organizator kultury. Od 20 lat pełni funkcję przewodniczącej Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Brzesku. Sprawiała, że liczba członków stale wzrasta (obecnie zrzeszonych w nim jest ponad 500 osób) i to wcale nie z powodu owego „starzenia się” społeczeństwa. Siłą sprawczą jest tutaj przede wszystkim bogata oferta, którą wraz z innymi członkami związku opracowuje dla innych. Za jej między innymi sprawą spotkania, zabawy, Dni Seniora, Dni Matki, Dziadków, wyjazdy krajowe i zagraniczne, wycieczki do kin i teatrów, czy też zorganizowane lecznicze pobyty we uzdrowiskach to chleb powszedni. Ma również duży udział w tym, że systematycznie rozrasta się liczenie grono studentów brzeskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Kiedy rok temu została powołana do życia brzeska Rada Seniorów, otrzymała mandat radnej i pełni funkcję wice-

przewodniczącej. Okazało się, że jest niezrównaną specjalistką w pozyskiwaniu środków unijnych, wojewódzkich i miejskich na organizację życia seniorów, którzy dzięki temu mają coraz mniej czasu w ... czasie wolnym. Ona sama, w miarę możliwości, najlepiej wypoczywa ... wędrując.

Mimo że w zeszłym roku owdowiała, nadal udziela się społecznie. Wie dobrze, że jej mąż, który zawsze wspierał ją w społecznikowskiej pasji, życzył by sobie, aby nadal była aktywna.

Ponieważ plebiscyt, do którego pani Emilia została zgłoszona, dotyczy dokonań w 2015 roku, przyjrzyjmy się tylko tym dwunastu miesiącom. W styczniu ubiegłego roku zorganizowała oplatek dla 180 seniorów w Teatrze Ludowym w Krakowie. W lutym i w marcu zaprosiła ich do term w Solcu i do Kopalni Soli w Bochni (łącznie 270 osób). W kwietniu pochłonięta była organizacją spotkania wielkanocnego, wyjazdu do term w Bukowinie Tatrzańskiej oraz Dnia Inwalidy – w tych wydarzeniach wzięła udział 380 seniorów, którzy również miło wspominają majowe wycieczki do Tuchowa i Ciężkowic, zabawę taneczną i Dzień Matki w Pawilonie. W czerwcu seniorzy ponownie zanurzyli się w termach w Solcu, a część z nich spędziła dwa tygodnie nad morzem w Jastarni. W lipcu pani Emilia odwiedziła dobrze jej znane Przemyśl i Jarosław. Nie sama – zabrała ze sobą 80 seniorów z ich wnukami. Kolejne lipcowe wycieczki to zwiedzanie Krasiczyna i Cieszyna (165 osób). Sierpień zapamiętany zostanie przez seniorów za sprawą wycieczki do Solca i Pacanowa (130 osób), a wrzesień dzięki obchodom Dnia Seniora (160 osób). W październiku pani Emilia zorganizowała pięciodniowy wyjazd w Bieszczady i jednodniowy wypad do Bukowiny Tatrzańskiej (łącznie 180 osób), w listopadzie wycieczkę do Solca i Andrzejki (łącznie 210 osób), w grudniu wspólne kołędowanie na krakowskim i rynku i zwiedzanie krakowskiej PWST.

Za swoją dotychczasową działalność Emilia Kamińska została uhonorowana Złotą Odznaką Honorową Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów. Odznaczenie zajmuje w jej domu honorowe miejsce tuż obok medalu za długoletnie pożycie małżeńskie. W jej kolekcji znajduje się również odznaka Polskiego Związku Wędkarskiego i statuetka „Siłaczka” przyznana brzeskiej Seniorce przez burmistrza Grzegorza Wawrykę.

Waldemar Pączek

W Bibliotece

5 października 2016 r. w ramach **Międzynarodowej Galicyjskiej Jesieni Literackiej** nasza Biblioteka gościła grupę artystów, którzy zaprezentowali młodzieży z ZSP nr 1 w Brzesku koncert słowno-muzyczny „Na strunach słowa - 70 lat Biblioteki”. W tym roku wystąpili Władimir Stockman - rosyjski bard i poeta, Oksana Chukhlib - balladzystka, członkini Filharmonii we Lwowie, Lech Konopiński - nestor Polskiej Satyry oraz Artur Grabowski - grafik, ilustrator. Podczas spotkania artyści prezentowali swoje utwory a także wykonywali liryczne piosenki i wzruszające ballady, które zostały nagrodzone przez słuchaczy gromkimi brawami. Koncert poprowadził poeta, prozaik - Andrzej Grabowski.

18 października odbyło się piąte spotkanie z dietetykiem inż. Kingą Nakończy z Centrum Dietetycznego Naturhouse w Brzesku. Prelekcja dotycząca prozdrowotnego działania ziół i przypraw wzbogaciła i utrwaliła wiedzę uczestników na temat ich za-

stosowania w zdrowym odżywianiu.

19 października zakończono **warsztaty komputerowe** dla początkujących „Komputer od podstaw”. Była to II edycja warsztatów organizowanych przez Dział Multimedialny w 2016 roku. W zajęciach wzięło udział 6 uczestników w wieku 45 +.

W październiku rozpoczęliśmy w naszej Bibliotece **cykl lekcji regionalnych**, prowadzonych przez pracowników Działu Dorosłych. Tematem październikowych zajęć był

odbyła się lekcja regionalna, podczas której uczniów Katolickiego Liceum i Gimnazjum w Brzesku poznali historię Jana Goetza i jego potomków, dzieje Browaru i Pałacu Goetzów Okocimskich. **Justyna Szot**

Październikowe odwiedziny w Oddziale dla Dzieci

Oddział dla Dzieci PiMBP często gości swoich czytelników w ramach spotkań wprowadzających najmłodszych do czytelnictwa i korzystania ze zbiorów Biblioteki. 18 października odwiedziło nas Przedszkole Samorządowe ze Starego Wiśnicza, a 24 października naszymi gośćmi byli uczniowie z Zespołu Szkół im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Woli Dębińskiej. Z częstą wizytą są u nas uczniowie i przedszkolaki brzeskich placówek. Uczestniczyli oni w lekcjach bibliotecznych i zajęciach, w czasie



ród Goetzów i jego wpływ na rozwój Brzeska i okolic. 19 października trasą turystyczną questu „Dziedzictwo Goetzów Okocimskich” wędrowała młodzież z klas pierwszych z PG nr 1 w Brzesku, natomiast 26 października uczniowie klas II i III z PG w Bieleczy. 21 października w siedzibie Biblioteki

których zapoznali się z przestrzenią Oddziału dla Dzieci i zasadami korzystania ze zbiorów biblioteki. Mali czytelnicy byli żywo zainteresowani księgozbiorem, w szczególności wyjątkowymi egzemplarzami dostępnymi jedynie w czytelni.

Bernadeta Klimek

Poszukiwania

35 uczestników brało we wtorek 11 października udział w eliminacjach do Turnieju Sztuki Recytatorskiej „Poszukiwania”, które odbywały się w brzeskim MOK-u. Jak co roku zmagania podzielone były na dwie kategorie: poezją śpiewaną oraz recytację. Uczestnikami turnieju byli uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych. Spośród nich wytypowano zwycięzców, którzy reprezentowali nasz powiat podczas finału w Żabnie: **Recytacja:** Szkoły podstawowe: I – Paweł Zych (SP w Maszkienicach), I – Julia Kuta (PSP nr 2 w Brzesku), II – Aleksandra Dzieńska (PSP nr 2 w Jadownikach), II – Rozalia Zelek

(PSP nr 3 w Brzesku), III – Anna Zych (PSP nr 3 w Brzesku), III – Milena Kuta (PSP nr 2 w Brzesku). Gimnazja: I – Katarzyna Jaszczyńska (PG w Jadownikach), I – Patrycja Wieczorek (PG nr 1 w Brzesku), II – Kacper Rogóż (PG nr 1 w Brzesku), III – Patrycja Niedojadło (PG nr 1 w Brzesku). Szkoły ponadgimnazjalne: I – Weronika Wieczorek (ZSP nr 1 w Brzesku), II – Weronika Szymacha (ZSP nr 1 w Brzesku), III – Józefa Marecik (ZSP w Czchowie). **Poezja śpiewana:** Gimnazja: I – Patrycja Mytnik (ZS w Woli Dębińskiej), II – Agnieszka Marmol (PG nr 1 w Brzesku), III – Agnieszka Pytka (PG nr 1 w Brzesku). Szkoły ponadgimnazjalne: I – Franciszek Podłęcki (ZSP nr 1 w Brzesku), II – Katarzyna Gawenda (ZSP nr 1 w Brzesku), III – Daria Nalepa (MOK w Brzesku).

Zajęcie miejsca na podium we

wtorkowych zmaganiach oznaczało zakwalifikowanie się do finału międzypowiatowego, który odbył się 20 października w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Żabnie. Aleksandra Dzieńska i Anna Zych zajęły tam ex aequo II miejsce w kategorii recytacji szkół podstawowych. Wyróżnienie otrzymał Paweł Zych. Wśród gimnazjalistów zwyciężyła Patrycja Wieczorek a wyróżniony został Kacper Rogóż. W grupie najstarszej wyróżnienia otrzymały Józefa Marecik i Weronika Szymacha. Reprezentanci naszego powiatu triumfowali też w kategorii „poezja śpiewana”. Katarzyna Gawenda i Franciszek Podłęcki zdobyli pierwsze miejsca. Zaraz za nimi uplasowała się Daria Nalepa. W grupie młodszej Agnieszka Marmol znalazła się na drugim miejscu, a wyróżniona została Agnieszka Pytka.

red. fot. kolor

V Miesiąc Papieski w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Brzesku

Tegoroczny „Miesiąc Papieski” zainaugurowało otwarcie wystawy „Jan Paweł II na fotografiach Adama Bujaka” połączone ze spotkaniem z autorem zdjęć Adamem Bujakiem, które miało miejsce 4 października 2016 roku. Adam Bujak - światowej sławy fotograf, opowiadając o ponad 40 latach spędzonych u boku papieża Polaka przeniósł uczestników spotkania m.in. do Watykanu, Castel Gandolfo i wielu innych miejsc, w których towarzyszył św. Janowi Pawłowi II. Dzięki temu można było przeżyć tak jak i on te wszystkie piękne i wzruszające chwile. Prezentowana w „Miesiącu Papieskim” wystawa obejmowała cały Wielki Pontyfikat Jana Pawła II ujęty w obiektywie Adama Bujaka.

Kolejnym wydarzeniem V „Miesiąca Papieskiego” był spektakl „Faustyna” zaprezentowany 15 października przez grupę aktorów-amatorów z Porąbki Uszewskiej. Sztuka, w reżyserii Urszuli Sworst, przybliżyła licznie zebranym widzom życie i posłannictwo św. siostry Faustyny Kowalskiej - orędowniczki Bożego Miłosierdzia.

Obchodzony obecnie Rok Miłosierdzia stał się inspiracją do przygotowania przedstawienia, którego premiera miała miejsce 3 kwietnia br. w Porąbce Uszewskiej.

17 października odbyło się głośne czytanie książki Joanny Krzyżanek „O tym, jak Jan Paweł II kilkadziesiąt razy okrążył kulę ziemską”. Wybrane fragmenty czytali

burmistrz Grzegorz Wawryka, Karina Legutek, Maria Marek, Bernadetta Klimek, Grzegorz Bach, Beata Kądziołka, Dorota Wójcik, Aleksandra Jarosz, Urszula Białka, Alicja Koźmińska i ks. Jacek Walczyk. Zaproszeni goście wraz z najmłodszymi czytelnikami-uczniami PSP nr 3 w Brzesku udali się w podróż śladami Jana Pawła II. Odwiedzili 11 państw (m.in. Polskę, Kanadę, Ekwador, Izrael, Japonię, Maroko i Kolumbię) i kilka kontynen-

tów. Uczestnicy spotkania poznali Papieża jako wytrwałego podróżnika i nieustraszonego pielgrzyma.

Jubileuszowy „Miesiąc Papieski” zakończyliśmy 28 października wspólnym koncertem zatytułowanym „Śladami wymagającej miłości” w wy-



konaniu Chóru Gaudium działającego przy Parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku. Koncert obfitował w liczne fragmenty przemówień Jana Pawła II,

w jego organizację. Dziękujemy patronom honorowym, medialnym oraz sponsorom za życzliwość, przychyłość oraz wspieranie naszych działań. Szczególne podziękowania składamy artystom z Porąbki Uszewskiej oraz Chórowi Gaudium.

„Miesiąc Papieski” zainicjowany w 2012 roku w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Brzesku cieszy się dużą popularnością. Co roku w miesiącu październiku organizowane są różnorodne imprezy: prelekcje, spotkania, koncerty, konkursy, spektakle. Przypominają one osobę i dzieło papieża Polaka, wyjątkowego Świętego który żył wśród nas.

Do tej pory gośćmi specjalnymi „Miesiąca Papieskiego” byli: o. Jan Góra OP, Waldemar Smaszcz, prof. Czesław Dźwigaj, poeta ks. Wacław Buryła oraz w ubiegłym roku o. Leon Knabit OSB. Ekspozowaliśmy wystawy: „Jan Paweł II – Apostoł Pokoju”, „Błogosławiony Jan Paweł II w drodze do świętości”, „Barwy Małopolski dla Jana Pawła II”, „Nasz święty Jan Paweł II – twórcy ziemi brzeskiej Papieżowi”.

W ramach „Miesiąca Papieskiego” uczniowie szkół gimnazjalnych powiatu brzeskiego noszących imię Jana Pawła II oraz brzeskie grupy teatralne swoimi występami przypominali wartości, myśli i przesłania, które Papież kierował do młodych ludzi. Dla Ojca Świętego zagrali i zaśpiewali: zespół franciszkański Fiorretti, dziecięcy zespół

Promyczki Dobra z Nowego Sącza, tarnowski chór Gos.pl oraz zespół Krakowski Przedmieście.

W ciągu pięciu lat w wydarzeniach „Miesiąca Papieskiego” wzięło udział łącznie ponad 4 900 osób. Mamy nadzieję, że w kolejnych latach inicjatywy brzeskiej Biblioteki poświęcone św. Janowi Pawłowi II, upamiętniające jego osobę i dzieło również znajdą liczne grono odbiorców.

Justyna Szot, fot. kolor



prowadząc publiczność po śladach Jego pontyfikatu, przypominając ważne przesłania nauki papieża Polaka, w tym wychowanie do wolności oraz znaczenie kultury w życiu człowieka. Utwory wykonywane przez chórzystów w pięknej oprawie muzycznej oparto m.in. na tekstach św. Augustyna i św. siostry Faustyny.

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom „Miesiąca Papieskiego” 2016 oraz osobom zaangażowanym



Inauguracja UTW



fol. MOK



Święto nauczycieli



fol. B. Kądziołka



Echa czerwcowej Konferencji



fol. M. Kotfis



Potrójne świętowanie



fol. MOK



foto. B. Kądziołka



foto. B. Kądziołka



Obchody



foto. B. Kądziołka



foto. BOSIR



foto. K. Wójcik



foi. B. Kądziołka



y Święta Niepodległości



foi. B. Kądziołka





Przegląd Rękodziela



fol. B. Kądziołka



Konkurs „Poszukiwania”



fol. MOK



W Bibliotece



fol. P&MBP



Koncert Ziarenek

fol. MOK

Spotkanie w Okocimiu



12 listopada w budynku Domu Ludowego w Okocimiu z inicjatywy Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Okocimskiej odbyła się „Wieczornica wspomnień”, której głównym bohaterem był urodzony w Okocimiu **Prof. Julian Ignacy Nowak** – lekarz i lekarz weterynarii, mikrobiolog, polityk. Okazją do spotkania była przypadająca 7 listopada siedemdziesiąta rocznica śmierci, byłego Premiera Rządu R.P. a także Rektora UJ. O osobie prof. Juliana Nowaka, jako zasłużonego Prezesa Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego mówił prof. dr hab. n. med. Igor Gościński, który od 13 lat jest prezesem TLK. Podczas swojego wystąpienia wspominał m. in. o zabytkowej siedzibie (Dom Towarzystwa Le-

wostki i anegdotki, które powodowały uśmiech na twarzach słuchaczy. W imieniu organizatorów okocimskie ślady rodziny Nowaków przedstawił Franciszek Brzyk. Choć ilość materiałów i źródeł nie jest zbyt imponująca, to jednak bez trudu możemy pokazać związki J. Nowaka z rodzinną miejscowością. Szkoda tylko, że mało jest działań, które mogą przeczyć tezie, że nadal jest to „Wielki, Zapomniany Syn Okocimskiej Ziemi”; stwierdził na koniec swojego wystąpienia.

Spotkanie było również okazją do wręczenia dyplomów Honorowych Członków Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Okocimskiej wywodzącym się z Okocimia wykładowcom krakowskich uczelni: dr hab. prof. nadz.

Janowi Blecharzowi, dr hab. prof. UP Markowi Karwali oraz dr. hab. inż. Jackowi Słupskiemu. Wszyscy trzech wyróżnieni podobnie jak główny bohater wieczornicy dowiedli, że droga do wiedzy, mądrości i tytułów może zacząć się w niewielkiej wsi, która nazywa się Okocim. Miłym akcentem tej części spotkania było również wręczenie przez Prezesa TLK prof. Gościńskiego dyplomu i medalu pamiątkowego Profesora Juliana Nowaka Stowarzyszeniu Miłośników Ziemi Okocimskiej. Za długoletnią działalność w organach statutowych Stowarzyszenia dyplom uznania otrzymał Pan Zygmunt Skurnóg.

Po zakończeniu „Wieczornicy” uczestnicy udali się na cmentarz parafialny w Okocimiu gdzie po krótkiej modlitwie, na grobie rodziny Nowaków złożono wiązankę kwiatów i zapalono znicz, aby uczcić spoczywających tam m.in. rodziców wybitnego Rodaka. Dzień wcześniej przedstawiciel Stowarzyszenia złożył wiązankę w miejscu „wiecznego spoczynku” Juliana Nowaka, na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

W spotkaniu oprócz mieszkańców, członków Stowarzyszenia, uczestniczyli: prof.dr.hab. Ewa Hanczakowska, dr n.med. Jarosław Zawiliński, skarbnik TLK, dr n. med. Kazimierz Kłodziński reprezentujący ORL w Krakowie, burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, wicestarosta Ryszard Ożóg, Proboszcz Parafii Okocim ks. dr Wiesław Pieja, Dyrektor PG Nr 1 w Brzesku Bogusław Biernat, Członek Honorowy Stowarzyszenia Mieczysław Mietła, Sołtys Wsi Okocim Pani Dorota Zydroń oraz przedstawicielka PiMBP w Brzesku Monika Taflńska.

FB



foto. arch. pryw.

Piękna karta niełatwego życia

Wspomnienie o niezwyklej absolwentce brzeskiego ogólniaka – s. Julii Stanisławie Bakalarz – Matce Generalnej Sióstr św. Dominika

Listopad to miesiąc pamięci. Odwiedzamy cmentarze, przystajemy przy grobach bliskich i znajomych, zapalamy znicze i szepcemy słowa modlitwy lub zwyczajnie, po ludzku opowiadamy zmarłym o naszych problemach. Listopad to miesiąc zadumy. Zatrzymujemy się na chwilę w życiowej gonitwie i uświadomiamy sobie przemijalność wszystkiego, co nas otacza. Listopad to także czas zdziwienia, że „nic dwa razy się nie zdarza i nie zdarzy”, a człowiek przegrywa w wyścigu czasowym z przedmiotami martwymi, o które tak bardzo w życiu zabiega. Listopad to wreszcie miesiąc wspomnień. Powracamy myślami do tych, którzy pojawili się w naszym życiu w różnych jego okresach, a dziś śpią wiecznym snem na różnych cmentarzach. Wielu z nich odeszło za wcześnie, zmuszając nas do postawienia dramatycznego pytania „dlaczego”? Dlaczego właśnie oni, przecież mieli jeszcze tyle do zrobienia! Nie dokończyli rozpoczętych rozmów, zostawili wiele pytań bez odpowiedzi, nie zrealizowali zaplanowanych zobowiązań.

Takie właśnie pytanie zadają absolwentki byłej klasy IV b brzeskiego ogólniaka, gdy rozmawiają o zbyt wczesnej śmierci koleżanki Stanisławy Bakalarz. Czteroletni pobyt w liceum pozwolił im wzajemnie się poznać i zaprzyjaźnić. I mimo że od ich matury minęło już 40 lat, nie zostały zniszczone piękne młodzieńcze uczucia. Bardzo przeżyły śmierć koleżanki w roku 2010 i uznały, że ich obowiązkiem jest opowiedzieć Czytelnikom BIM-u o niełatwej drodze życiowej Stanisławy.

– Jesteśmy dumne z tego – mówi Kazimiera Mariankowska -inicjatorka utrwalenia wspomnień o Stasi Bakalarz-że była wśród nas, że mogliśmy stać się częścią jej bogatego i pięknego życiorysu. Rozpocząła z nami edukację w brzeskim Liceum Ogólnokształcącym w roku 1971 i codziennie dojeżdżała 15 km z Gosprzydowej. Podziwialiśmy jej pracowitość, obowiązkowość, zdolności i rzadko

spotykaną życzliwość. Wyróżniała się pewnym stylem życia – unikała plotek, konfliktów, oskarżeń – tak bardzo przecieź charakterystycznych dla nastoletnich dziewczyn w wieku dojrzwania. Emanowała z niej niezwykła dobroć i szlachetność. Po maturze nasze drogi się rozeszły. Nawiazałyśmy znów kontakt w związku z organizacją zjazdu koleżeńkiego z okazji 10 – lecia matury. To wtedy dowiedziałam się o jej ważnych decyzjach życiowych. Kontakt telefoniczny miałyśmy do śmierci Stasi. O pogarszającym się w szybkim tempie stanie zdrowia koleżanki poinformowały mnie siostry dominikanki. Moje odwiedziny były ostatnim pożegnaniem, Stasia już nie mówiła, napisała jedynie na kartce: „*Módlcie się za mnie i nie spoczywajcie w tej modlitwie*”. Patrzyłam na jej piękne oczy, które wyrażały wdzięczność, że jestem przy niej.

– Stasię cechowała pokora i skromność – dodaje Urszula Grabarz. Jej szkolny „chałacik” z białym kołnierzykiem, taki sam przez 4 lata, był zawsze czysty i wyprasowany. Ta piękna blondynka z długimi warkoczami, zawsze sympatyczna, wesoła i uśmiechnięta, dla każdego z nas miała dobre słowo. Zachwycała czytaniem oraz pięknymi i dojrzałymi wypowiedziami na języku polskim. To była prawdziwa humanistka! Dziwiło nas jedynie, że Stasia jest trochę zamknięta w sobie i nie lubi mówić o swoich prywatnych problemach rodzinnych – dopiero później poznałyśmy prawdę. Nasza koleżanka musiała łączyć obowiązki szkolne z prowadzeniem gospodarstwa w rodzinnej wsi. Często wstawiała o godzinie trzeciej na ranem, aby nakarmić zwierzęta, napalić w piecu i zdażyć do autobusu, by przyjechać na czas do szkoły.

– Tak, to prawda – potwierdza wypowiedź brat Stanisławy – Roman Bakalarz – przeor Klasztoru OO. Dominikanów w Borku Starym na Podkarpaciu. Dotarliśmy tam po wcześniejszym zaproszeniu, aby uzyskać dokładne informacje na temat siostry ojca przeora. Przywitał nas człowiek o ciepłym i przyjaznym spojrzeniu przypominającym nieżyjącą już Stasię Bakalarz. Wraz z nim zwiedziliśmy piękny barokowy kościół, który okoliczni mieszkańcy nazywają Jasną Górą Różańcową. Znajduje się w nim słynący cudami od 1418 roku obraz Matki Bożej i wiele bezdzietnych

małżeństw z całej Polski wyprasza tu upragnione potomstwo. Ojciec przeor nie tylko ujawnił nam wiele szczegółów z życia swojej siostry, ale także z wielkim zainteresowaniem słuchał opowieści o nieznanym mu faktach z licealnego okresu życia siostry Stasi. Historia rodzinna Bakalarzów wzruszyła nie tylko opowiadającego, ale także nas wszystkich.

– Było nas sześcioro w domu – rozpoczął przyciszonym głosem – rodzice i czworo dzieci (3 synów i najmłodsza siostra). Nasz dom przepełniony był ciepłem rodzinnym i miłością, wspólnie zasiadaliśmy do posiłków, wspólnie też klękaliśmy przed obrazem do porannej i wieczornej modlitwy. Myślę, że ta atmosfera miała pewien wpływ na nasze późniejsze życiowe decyzje o wstąpieniu do Zakonu Ojców Dominikanów. A może sprawiły to usilne modlitwy mamy w naszej intencji kierowane do Matki Bożej Gosprzydowskiej? Rodzice, którzy pobrali się w 1938 roku, w ciągu 11 lat stracili sześcioro dzieci. Nie dziwi więc, że o naszą czwórkę drżało szczególnie matczyne serce. Dzięki życzliwości i pomocy mieszkającej w Krakowie ciotki ucześnie tam z pozostałymi braćmi do szkoły średniej, a później wszyscy wstąpiliśmy do zakonu. Stasia została z rodzicami, a gdy miała 11 lat, zdarzyło się nieszczęście -zginął tragicznie, przywalony na budowie ciężką belką, nasz ojciec. Siostra musiała szybko dorosnąć i przejąć wiele obowiązków gospodarskich. Mama była mądrą i światłą kobietą, ale w zaistniałej trudnej dla niej życiowej sytuacji nie planowała dalszego kształcenia córki. Miała po ukończeniu szkoły podstawowej zostać w domu i podobnie jak inne wiejskie dziewczyny pracować w gospodarstwie i ewentualnie wyjść za mąż. Los chciał jednak inaczej. Stało się to dzięki interwencji nauczycieli i wychowawczyni, nieżyjącej już dziś Marii Ojczyk, ze Szkoły Podstawowej w Gosprzydowej. Ci mądrzy i odpowiedzialni za przyszłe życie swoich wychowanków pedagodzy przekonali mamę, że nie można zmarnować wyjątkowych zdolności dziewczyny i trzeba jej umożliwić dalsze kształcenie. Dzięki temu nasza siostra z wyróżniającym świadectwem została przyjęta bez egzaminu wstępnego do klasy I b Liceum Ogólnokształcącego w Brzesku.

Te ponadprzeciętne uzdolnie-

nia dziewczynki potwierdza emerytowana nauczycielka ze szkoły w Gosprzydowej pani **Rozalia Paprota**. Wprawdzie nie uczyła Stasi, tylko jej brata Romana, ale bardzo dobrze pamięta tę wyjątkową uczennicę, która pisała wiersze i scenariusze, brała udział w akademiach i różnych przedstawieniach. Pamięta tragiczną śmierć ojca Stasi i zapracowaną oraz zmęczoną trudami życiowymi matkę.

– **Bardzo bliska koleżanka Stanisławy Janina Woda – Kieć stwierdza, że była ona dla niej osobą wyjątkową, która wywarła ogromny wpływ na całe jej życie.** To ona sprawiła- **opowiada Janina**, że się nie poddałam i nie zrezygnowałam z liceum po pierwszych niepowodzeniach w nauce. To ona nauczyła mnie dążyć do celu ciężką pracą. Obie pochodziłyśmy ze wsi, z biednych rodzin i musiałyśmy pracować w gospodarstwie. Przez cały licealny czas Stasia wspierała mnie i pomagała. Potrafiła wspaniale słuchać i zawsze cieszyła się moją radością. Kochała poezję, sama też pisała przepiękne wiersze. Imponowała mi skromnością, wysoką kulturą osobistą, wiedzą, inteligencją, pracowitością. Zawsze była lojalna, serdeczna i koleżeńska. Posiadała łatwość nawiązywania kontaktów i w jej obecności każdy czuł się dobrze. Często zastanawialiśmy się, skąd u niej tyle sił, kiedy znajduje czas na naukę, zważywszy na trudną sytuację rodzinną? Dziś myślę, że jej życiem kierował ktoś z góry. Chyba pomocna była głęboka wiara i pełne zaufanie do Bożej mądrości i dobroci. Stasia nigdy nie przeszła koło kościoła, aby do niego nie wstąpić choćby na parę minut. Niezwykłą czią otaczała cudowny obraz Matki Bożej w Gosprzydowej.

– Ukoronowaniem szkolnych sukcesów była w pięknym stylu zdana matura- **dodaje koleżanka Elżbieta**. Nikogo z nas nie zdziwiło, że to właśnie Stasia została później wytypowana przez radę pedagogiczną liceum na studia bez konieczności zdawania egzaminu wstępnego. A było to wtedy wielkie wyróżnienie, szczególnie dla dziecka wiejskiego. Udało nam się odszukać w archiwum szkoły protokół z tego posiedzenia, z którego wynika, że nauczyciele mieli niełatwe zadanie. Spośród 18 uczniów z pięknymi wynikami i zasługami musieli wybrać trójkę najlepszych. Rada pedagogiczna zaakceptowała wniosek wychowaw-

czyni naszej klasy p. E. Czumy, która uzasadniła kandydaturę uczennicy Stanisławy Bakalarz następująco: „*Uczennica wzorowa, ambitna, systematyczna, laureatka Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Wybitnie uzdolniona humanistycznie. Osiągała bardzo dobre wyniki w nauce mimo ciężkiej sytuacji rodzinnej (pólsierota)*. Ten wniosek poparło 14 nauczycieli. Gdy wychowawczyni ogłosiła w klasie werdykt komisji, wstaliśmy spontanicznie z ławek, biliśmy brawo i szczerze gratulowaliśmy Stasi, która zawsze fascynowała nas nie tylko swoimi zdolnościami oraz pracowitością, ale przede wszystkim niespotykaną wśród młodych ludzi umiejętnością pokony-



*Siostra Julia Stanisława
zauroczona pięknem przyrody*

wania trudów życiowych. Tu i ówdzie można było usłyszeć w klasie: „jej się to należało“, „zasłużyła na to“.

– Cieszyliśmy się również w rodzinie z sukcesu naszej siostry, bo dostanie się na psychologię UJ było w tym czasie bardzo trudne – **stwierdza przeor Roman**. Naszą radość mącił jednak niepokój, co z mamą, kto jej będzie pomagał, czy podołamy finansowo? Stasia nie zawiodła swojej szkoły, udowodniła na studiach, że jest wybitnie zdolną i pracowitą studentką. Rozwiała również nasze rodzinne obawy. Podobnie jak w okresie licealnym łączyła obowiązki studenckie z pracą w gospodarstwie mamy, do której przyjeżdżała, wykorzystując każdą wolną chwilę. Problemy finansowe, których tak bardzo obawiała się mama, przestały szybko straszyć, gdyż Stasia przez cały okres studiów otrzymywała stypendium nie

tylko socjalne, ale również naukowe. Zdobywała nagrody, między innymi ze Studium Wojskowego, publikowała swoje utwory i stała się dzięki temu samowystarczalna finansowo. Ponieważ prowadziła bardzo oszczędny tryb życia, zgromadziła sumę, która umożliwiła jej zakup samochodu, tak bardzo potrzebnego do częstego pokonywania trasy Kraków - Gosprzydowa. Po obronie pracy magisterskiej w terminie zerowym i uzyskaniu tytułu magistra psychologii wychowawczej podjęła niezwykle ważną decyzję życiową. Chciała być „beztroskim dzieckiem Bożej przestrzeni“. Uważała, że nie może marnować czasu, gdyż życie jest na to za krótkie. Pamiętam dokładnie ten dzień, gdy przyjechała po uzyskaniu dyplomu, by powiedzieć mi, że wstępuje do Zgromadzenia Sióstr Dominikanek. Powtórzyłem wtedy po raz drugi pytanie, a co z mamą? Moje obawy okazały się jednak bezpodstawne. Mama dość długo radziła sobie sama w gospodarstwie. Ostatnie dwa lata przed śmiercią spędziła w Domu Generalnym Sióstr Dominikanek, w którym umieściła ją Stasia. Miała tam swój mały pokój. Była bardzo szczęśliwa i często podkreślała, że dobrze wychowała swoje dzieci - **rozczulił się przeor Roman, dyskretnie wytarł łzy i zamilkł, by po chwili opowiadać dalej**. Stasia złożyła śluby zakonne i przyjęła imię Julia. Skierowano ją do zakonu w Krakowie i pełniła obowiązki katechetki dzieci i młodzieży. Studia psychologiczne przygotowały ją odpowiednio do tej pracy, z której czerpała ogromną radość. Pisała wierszowane historyjki uczące dzieci, co jest ważne w życiu.

– Byłyśmy zauroczone jej ilustrowaną książeczką dla dzieci pt. „Jezus najważniejszym darem” – **wspominają koleżanki**. Pojawiła się tam nauka moralna świadcząca o umiejętności Stasi docierania do umysłów małych dzieci przygotowujących się do I Komunii: „*Bóg nie wzbrania komputera, Pięknej sukni czy rowera, Lecz pamiętać trzeba stale, Jezus najważniejszym darem!*“

– Wydawało się, że w tej pracy odnalazła sens życia. Spotkałam S. Julię w autobusie – **wspomina Janina**. Jechała na wycieczkę z młodzieżą. To było cudowne spotkanie, którego długo nie zapomnę. Nigdy w życiu nie widziałam Stasi tak szczęśliwej, radosnej i zadowolonej. Każde jej słowo analizowałam przez wiele dni, gdyż przekazała mi mnóstwo pozytywnej energii. Powie-

działa wtedy, że modli się każdego dnia także za całą naszą klasę.

– Moja siostra – **kontynuuje wspomnienia przeor O. Roman** – uważała, że musi wykorzystać do maksimum swoje uzdolnienia, kierując się ewangeliczną nauką o talentach. Podjęła więc studia teologiczne i w końcowym efekcie uzyskała na KUL-u tytuł doktora teologii duchowości, co pozwoliło jej pracować w charakterze wykładowcy akademickiego. Znajdowała czas na wydawanie drukiem swoich książek, artykułów, uczestnictwo w audycjach radiowych, a także wyjazdy zagraniczne w celach naukowych i pielgrzymkowych. Chciała zrobić jak najwięcej. W 2001 roku powierzono jej najwyższe zakonne stanowisko - została Matką Generalną Zgromadzenia Sióstr św. Dominika. Rozpoczął się najbardziej ciekawy, ale jednocześnie wyczerpujący jej siły fizyczne, okres życia. Przez 9 lat, czyli do swojej śmierci w 2010 roku, była odpowiedzialna za siostry dominikanki pracujące nie tylko w Polsce, ale także na Ukrainie, Białorusi, w Rosji, Włoszech, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i w Kamerunie. Ta praca wiązała się z bezustanną podróżą po świecie i przemieszczaniem się z samolotu do samolotu z taką częstotliwością, jak w Krakowie z tramwaju do tramwaju.

– Informacje o niestrudzonej S. Julii docierały do Brzeska – **dodaje Ela Pajor**. Kiedy w roku 2004 wychowawców mojej szkoły zobowiązano do przeprowadzenia lekcji wychowawczej w ramach przedwielkanocnych rekolekcji, pomyślałam o mojej wybitnej koleżance. Mimo wielu obowiązków wyraziła chęć przyjazdu do Brzeska i spotkania z młodzieżą. Wszyscy byliśmy zaskoczeni jej niezwykłą pokorą. Powitała zebranych

następującymi słowami: „*Jestem jedną z was, wasza wychowawczyni była moją szkolną koleżanką, chodziłam do tego samego liceum, któremu wiele zawdzięczam. Pomódlmy się na początku naszego spotkania za wszystkich uczniów i uczących w tej szkole nauczycieli. Prośmy też Boga o to, byście nie zagubili się w gąszczu współczesnego świata*”. Późniejsze opowieści s. Julii o pracy z siostrami dominikankami na czterech kontynentach niezwykle młodzież zainteresowały, co potwierdziły liczne pytania. Ktoś zapytał, czy jest szczęśliwa bez rodziny, męża i dzieci?. Odpowiedziała wtedy: „*Każdy człowiek, który pojawi się na mojej drodze, staje się członkiem mojej rodziny duchowej. Szczęściem dla mnie jest możliwość dawania innym dużo radości i pomagania w życiu. Pamiętajcie, że wielką sztuką jest żyć tak, aby człowiek mógł powiedzieć o sobie, że wykorzystał każdą chwilę i nie zmarnował danego mu czasu*”.

– Ciężka choroba siostry zaskoczyła nas wszystkich – **ze łzami w oczach wspomina brat Roman**. Wielkie cierpienie znosiła heroicznie, całkiem pogodzona ze swoim losem, do końca świadoma, że odchodzi. Przy łóżku umierającej Stasi cała nasza trójka braci odprawiła Mszę św. Byliśmy z nią do końca, by nie czuła się samotna w momencie przekraczania tajemniczego progu życia. Zmarła 2 maja 2010 roku w dniu swoich zakonnych imienin.

Swoją Matkę Generalną niezwykle ciepło wspominają też siostry dominikanki z Domu Generalnego w Krakowie. Urządziły w nim Izbę Pamięci Siostry Julii, w której zgromadziły już wiele pamiątek: zdjęcia, indeks, notatki, długopisy, ubrania Cieszy ich także

każda nowa informacja dotycząca życia zawsze uśmiechniętej i życzliwej Matki Generalnej, która nigdy nie poddawała się trudnościom i dawała świadectwo piękna i wielkości człowieka.

Nie ma już siostry Julii Stanisławy Bakalarz, pamięć jednak o niej żyje we wspomnieniach wielu ludzi. Wszyscy zgodnie podkreślają niezwykle uzdolnienia, hart ducha i pracowitość dziewczyny, która z uporem podążała trudną drogą, służąc ludziom. Jedną z koleżanek licealnych s. Julii na zakończenie naszych listopadowych wspomnień powiedziała: „*Często w życiu odczuwamy pewien nieokreślony niedosyt czegoś. Takie właśnie uczucie towarzyszy także nam. Wyrzucamy sobie dziś, że może zbyt mało mówiliśmy Stasi, że jest dla nas wzorem do naśladowania i cieszymy się z jej sukcesów. No cóż! „Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”.*

Dziś, gdy od pogrzebu minęło 6 lat, możemy jedynie skierować do niej słowa: „Siostro Julio! Nasza droga koleżanko Stasio! Pamiętamy o Tobie w modlitwie!”

Rozmawiała: Bogumiła Put

ODESZLI W PAŹDZIERNIKU

Marcin Gruca (32) Brzesko
Kazimierz Urbaś (85) Brzesko
Jerzy Mayer (75) Brzesko
Mariusz Gruca (67) Brzesko
Michał Mikuliński (85) Brzesko
Anna Banyś (88) Brzesko
Elżbieta Ptasńska (70) Brzesko
Tadeusz Wąs (61) Brzesko
Lidia Janikowska (84) Brzesko
Maria Hebda (81) Brzesko
Michał Rabiasz (68) Brzesko
Czesław Góra (82) Brzesko
Jan Kasprzyk (86) Brzesko
Janina Biernat (80) Brzesko
Antoni Kalisz (76) Jasień
Barbara Kaim (89) Jasień
Bronisław Gicala (85) Jasień
Salomea Legutko (97) Okocim
Antoni Majerowicz (81) Bucze
Maria Szymczak (66) Bucze
Leopoldyna Czerna (82) Jadowniki
Andrzej Orządzała (60) Jadowniki
Józefa Kandela (80) Jadowniki
Adam Małek (62) Jadowniki
Stanisław Baniak (76) Mokrzyńska
Helena Pluskwa (93) Mokrzyńska
Irena Gicala (82) Poręba Spytowska
Kazimierz Duda (76) Poręba Spytowska

Studia pielęgniarskie

Od początku roku akademickiego 2016/2017 w Brzesku pojawiła się możliwość studiowania pielęgniarstwa. Jest to już kolejna próba wprowadzenia szkoły wyższej do Grodu nad Uszwicą. Próba, przynajmniej na razie udana. Na kierunek zrekrutowało się kilkadziesiąt osób i w październiku rozpoczęły się zajęcia.

Otwarcie w Brzesku pielęgniarstwa jest efektem porozumienia pomiędzy starostwem brzeskim, a Podhalańską Państwową Wyższą

Szkołą w Nowym Targu. Jest to odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie na wykwalifikowany personel pielęgniarski. Obecnie średnia wieku w tym zawodzie wynosi ok. 50 lat, dlatego tak ważne jest kształcenie chętnych młodych osób, które zapełnią lukę pokoleniową.

Studia na kierunku pielęgniarstwo są bezpłatne. Pomieszczenia na sale wykładowe udostępnił Zespół Szkół nr1 Brzesku. Zajęcia praktyczne odbywają się w brzeskim szpitalu.

red.

Odblaskowe klasa

20 października w Publicznej Szkole Podstawowej w Jasieniu odbył się konkurs pod nazwą „Odblaskowa Klasa”. Polegał on na tym, że wszystkie klasy rywalizowały ze sobą w ilości założonych na siebie elementów odblaskowych. Oceniano wszystkie elementy, które mogą przyczynić się do lepszej widoczności pieszego na drodze. Podstawowy atrybut pieszego to oczywiście kamizelka odblaskowa, jednak nie brakowało także różnych opasek, breloczków, czapeczek, szalików, butów odblaskowych, elementów na plecach oraz elementów odblaskowych przygotowanych

własnoręcznie. Uczeń z takim wyposażeniem na pewno może czuć się bezpieczniej po zmroku na drodze. Konkurs ten został przeprowadzony w ramach **ODBLASKOWEJ SZKOŁY!** Mijmy nadzieję, że wszyscy będą zakładali swoje odblaski także podczas uczestnictwa w ruchu dro-



foto: PSP Jasień

gowym, a nie tylko w szkole podczas konkursu.

PSP Jasień

Wiedza – kluczem do bezpieczeństwa

W dniu 11 października uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Jasieniu wzięli udział w konkursie wiedzy dotyczącym bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Wybrani uczniowie z klas 2-6 mieli możliwość zapoznać się z testem wyboru w domu. Mogli zaznajomić się z pytaniami i poszukać odpowiedzi. Nie wolno im było natomiast wypełniać tych testów. W dniu konkursu, po rozwiązaniu zadań otrzymali pięć

dodatkowych pytań, których wcześniej nie widzieli. Konkurs wiedzy był w dwóch kategoriach: klasy 2-3 i klasy 4-6. Sądząc po wynikach testów, dzieci podeszły do zadania bardzo poważnie. Wiedza, z którą zaznajomili się w domu czy to sami, czy z rodzicami na pewno pozostanie im w głowie na całe lata, chroniąc to co jest najważniejsze dla ich rodziców i nas nauczycieli, czyli zdrowie i bezpieczeństwo.

Zwycięzcy w kategorii klas 2-3: 1miejsce – Amelia Michalska i Wojciech Puzia, 2 miejsce – Julia Lis i Bartosz Tota, 3 miejsce – Mateusz Łopatowski

Kategoria klas 4-6: 1 miejsce – Julia Nawrocka, 2 miejsce – Natalia Wąsowicz, 3 miejsce – Konrad Jaworski i Patrycja Wąs. Wszystkim serdecznie gratulujemy!

PSP Jasień

Turniej Piłki Nożnej

Publiczna Szkoła Podstawowa, Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji, a także Ludowy Klub Sportowy „Strażak Mokrzyńska” w Mokrzyżkach były organizatorem I Jesiennego Turnieju Piłki Nożnej dziewcząt z klas 1-3. Do rozgrywek, które odbywały się pod hasłem „Jesień zawitała, aktywności ruchowej nam nie odebrała”, przystąpiły cztery szkoły: PSP nr 2 w Brzesku, PSP nr 3 w Brzesku, PSP w Szczepanowie i gospodarz PSP w Mokrzyżkach. Zawody rozgrywane były systemem każdy z każdym, czas gry to 2x7 minut.

Klasyfikacja końcowa turnieju: 1 miejsce – PSP nr 3 w Brzesku (6 pkt), 2 miejsce – PSP w Mokrzyżkach (6 pkt), 3 miejsce – PSP nr 2 w Brzesku (3 pkt), 4 miejsce – PSP w Szczepanowie (3 pkt).

Serdeczne podziękowania należą się sponsorom zawodów, dzięki którym

dzieci otrzymały skromny poczęstunek i ciepłą herbatę (LKS „Strażak Mokrzyńska” – Pan Józef Woda).

Puchary i dyplomy dla wszystkich uczestników turnieju ufundowała firma Pro-Fil Jadowniki Pan Marek Szczerbiński.

Opiekunami zespołów byli: Monika Dudek – PSP3 Brzesko, Sławomir Rydz – PSP2 Brzesko, Marcin Rudnik – PSP Szczepanów, Marek Bochenek – PSP Mokrzyńska.

MB



foto: M. Bochenek

Sprawa Pottera

– Niech pan przyjdzie, będzie się działo, będzie magicznie. – usłyszałem od pani Żanety z Księgarni BookBook przy ulicy Głowackiego, gdy zapraszała mnie na jedyną w swoim rodzaju noc z Harrym Potterem. W to, że będzie magicznie nie wątpiłem. Bardziej martwiło mnie to, że moja znajomość z przygodami tego czarodzieja kończy się na dwóch tomach książki przeczytanymi przed laty i bodajże dwoma czy trzema filmami, z których i tak niewiele pamiętam. Ale zacznijmy od początku.

O co w ogóle chodzi?

Ostatnia powieść o przypadkach Harry'ego Pottera ukazała się w naszym kraju w na początku 2008 roku. J.K. Rowling – autorka serii oficjalnie potwierdziła, że choć będzie jej trudno rozstać się z bohaterami, to już od dawna zakładała, że poprzestanie na siódmym tomie. Po ośmiu latach temat Harry'ego powrócił. Mimo to trzeba przyznać, że autorka słowa dotrzymała, bowiem *Harry Potter i Przekłete Dziecko* to scenariusz sztuki

teatralnej o dalszych losach sympatycznego czarodzieja, a nie pełnowymiarowa opowieść książkowa. Publikacja do sprzedaży trafiła dokładnie o północy między 21 a 22 października. Z tej okazji wiele księgarń w Polsce zorganizowało z piątku na sobotę nocne oczekiwania, by najwierniejsi fani mogli kupić książkę jeszcze w nocy, nie czekając do poranka dnia następnego.

Latarnik

Zbliżając się w piątek ok. godz. 22 do brzeskiej księgarni, zobaczyłem podejrzanego typu w czarnym kapturze. W milczeniu przechadzał się po chodniku z lampionem. Zupełnie jakby był z innej epoki. W środku było jeszcze ciekawiej: szklana kula

do wróżb, specjalna półka z książkami dotyczącymi magii i nieduża grupa osób czekających na północ, aby móc kupić najnowszy tom książki o swoim ulubionym bohaterze. Przebrani w peleryny i czapki czarodziejów brali udział w zabawach i konkursach, które miały umilić im oczekiwanie. Był konkurs wiedzy o przygodach Harry'ego, pojedynki na zaklęcia (bez różdżki ani rusz), przygotowywanie eliksirów... Zabawy, choć szczególnie przypadły do gustu najmłodszym, to widać było, że rodzice sami najchętniej złapałoby za różdżkę (nawet taką z ołówka) żeby „czarować” ze swoimi pociechami. Po



foto: K. Wójcib

jakimś czasie do księgarni wszedł spottowany przeze mnie latarnik. Ściągnął płaszcz, kaptur, postawił lampion na parapecie i narzekając, że nieźle zmarzył, poszedł na zaplecze po herbatę. Okazało się, że niezbyt groźny z niego typ, choć widocznie nie tylko ja miałem wątpliwości, bo policyjny radiowóz dwukrotnie zwalniał przejeżdżając obok niego.

Dokładnie o północy zgasły światła i w huku pękających balonów na półkach magicznie pojawiły się jeszcze ciepłe egzemplarze książki *Harry Potter i Przekłete dziecko*. Jako pierwszy przy kasie stanął Mikołaj, który zwyciężył w organizowanym dwie godziny wcześniej turnieju wiedzy.

Jak to jest z tą magią?

Miała rację pani Żaneta. Było magicznie. Magią była atmosfera i to, że są jeszcze na tym świecie rodzice, którym chce się malować, przebierać w dziwaczne ciuchy i iść w środku nocy do księgarni, żeby sprawić swoim dzieciom radość. Bez narzekania typu „jutro się nie wyśpimy”. Jak już podkreśliłem na początku, nie jestem entuzjastą opisywanej tu serii, ale podoba mi się to pozytywne zamieszanie, które wywołała. Nie wydaje mi się, aby było w tym coś niebezpiecznego, co godziłoby w naszą kulturę. W naszych czasach powinniśmy cieszyć się z tego, że młodzi ludzie w ogóle cokolwiek czytają, zamiast opowiadać zmyślone historie o dzieciach, które wyskakiwały przez okno z miotłą między

nogami, myśląc, że wzbiją się na niej w górę. Trudno uwierzyć mi również w to, że powinniśmy wezwać egzorcystę, jeżeli nasze dziecko za bardzo polubiło książki pani Rowling. Gabriele Kuby - autorka książki *Harry Potter – dobry czy zły?* próbuje utwierdzić nas w przekonaniu, że „Hogwart, szkoła magii i czarodziejstwa, jest zamkniętym

światem przemocy i grozy, przekleństw i uroków, ideologii rasistowskiej i ofiar krwi, obrzydliwości i opętania”. Może jednak lepiej zamiast okultyzmu i opętania poszukać w świecie Harry'ego przyjaźni, oddania bliskim i bezinteresownego poświęcenia. A ci, którzy doszukują się w tam „ofiar krwi”, „przemocy” czy „obrzydliwości”, niech lepiej przeanalizują bajkę o Czerwonym Kapturku (pożeranie żywcem, zaszywanie kamieni w brzuchu itp.). Trzy czwarte dzieci z mojego pokolenia wychowało się właśnie na tej bajce i jakoś nie wyrosliśmy na psychopatów. Jakież zagrożenie może nieść więc *Harry Potter*? Bądźmy poważni.

Konrad.

OGŁOSZENIE

Wynajmę budynek i plac przy rondzie Okulickiego. Tel. 146858910, 727738165

Filigranowa gladiatorka

Trzymajmy kciuki za pomyślność rozmów prowadzonych przez International Powerlifting Federation z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim w sprawie wprowadzenia trójboju siłowego do programu Igrzysk Olimpijskich. Jeśli ta misja się powiedzie, to możemy doczekać się kolejnej – po Jolancie Ogar i Wojciechu Wojdaku – reprezentantki powiatu brzeskiego, która mogłaby wystąpić w tej najbardziej prestiżowej imprezie sportowej na świecie. Tą mурowaną kandydatką jest rodowita brzeszczanka, Nina Skalska – aktualna rekordzistka Polski w wyciskaniu leżąc.

Trójbój siłowy to stosunkowo młoda dyscyplina sportowa. Po raz pierwszy usłyszano o nim, kiedy to pod koniec lat 50. ubiegłego wieku rozegrane zostały Mistrzostwa Wielkiej Brytanii. Mistrzostwa Świata po raz pierwszy zorganizowano w 1973 roku, a pierwsze medale Mistrzostw Europy rozdane zostały pięć lat później. Rok wcześniej w Piotrkowie Trybunalskim odbyły się pierwsze Mistrzostwa Polski.

Zawodnicy uprawiający trójbój siłowy muszą wykazać się wszechstronnością w trzech konkurencjach, z których każda wymaga innych umiejętności, innego cyklu przygotowań i wykorzystania innych partii mięśni. Przysiad ze sztangą to jedno z ćwiczeń wpływających na rozwój mięśni ud. W wyciskaniu leżąc o sukcesie decydują mięśnie ramion. W martwym ciągu (uprawianym już przez starożytnych Gregów i Rzymian) zaangażowane są prostowniki grzbietu, mięśnie najszerze grzbietu, pośladkowe i dwugłowe ud. Oczywiście w każdej z tych konkurencji zawodnicy muszą opracować odpowiednią technikę, której niuanse kształtowane są podczas żmudnych treningów polegających na serii powtórzeń. Specjalnością Niny Skalskiej jest wyciskanie leżąc.

Rekord kraju

O początkach sportowej kariery brzeskiej gladiatorki pisaliśmy w majowym wydaniu BIM-u (Magdalena Głowacka-Zastawnik, *Sukcesy brzeszczanki w trójboju siłowym*, BIM, maj 2016, s. 29). Jeszcze wtedy nie spodzie-

waliśmy się, że wążąca niespełna 47 kilogramów Nina Skalska tak szybko każe o sobie przypomnieć. Powodem owego przypomnienia jest rekord Polski senierek (kat. 47 kg) w wyciskaniu leżąc ustanowiony przez brzeszczankę 7 października tego roku, kiedy to podczas rozgrywanych w Warszawie Mistrzostw Polski uporała się ze sztangą wążącą 53 kilogramy. Można być pewnym, że nie jest to szczyt jej możliwości. Pewność ta dyktowana jest trzema przynajmniej faktami. Po pierwsze, nadal jest jeszcze bardzo młoda, a trójbój uprawia dopiero od dwóch lat. Po drugie, jest bardzo ambitna i pracowita. Po trzecie, już raz na jednym z treningów wycisnęła 55 kilogramów. Wprawdzie do tej pory nie udało się jej jeszcze powtórzyć tego



osiągnięcia, ale ten jednorazowy „wybryk” wskazuje, że w reprezentantce TKKF Azory Kraków drzemią spore jeszcze możliwości. Warto w takim razie wymienić życiowe rekordy Niny w dwóch pozostałych konkurencjach, by móc je później porównać, gdy będą już nieaktualne. W przysiadzie potrafi utrzymać ciężar 80 kilogramów. W martwym ciągu aktualnie jest w stanie podźwignąć równą „setkę”, chociaż podczas jednych z oficjalnych zawodów była bliska podnieść 105 kilogramów, lecz do pełni szczęścia zabrakło kilku centymetrów do pełnego wyprost. Już teraz jest jednak na tyle silna, by tegoroczne Mistrzostwa Polski w trójboju ukończyć z brązowym medalem.

„Samotność” trójboistki

Nina swoją formę buduje w urządzonej własnym sumptem siłowni, w której spędza cztery-pięć dni w tygodniu. Odwiedzanie komercyjnych klubów fitness nie wchodzi w rachubę, bowiem każdy wyczerpujący trening składa się z ułożonych według specjalnego grafi-

ku ćwiczeń, kolejno po sobie postępujących, a między każdym ćwiczeniem następuje ustalona czasowym reżimem przerwa. Żaden karnet jej tego nie zapewni. Koszty udziału w zawodach również pokrywa z własnej kieszeni. Na te koszty składają się zakup sprzętu, przejazdy, noclegi i fizjoterapia. Oficjalnie jest zawodniczką TKKF Azory Kraków. To najbliższy Brzeska działający klub zrzeszony w Polskim Związku Kultury Fitness i Trójboju Siłowego, a tylko przynależność do tego związku daje prawo do uczestniczenia w zawodach rangi ogólnopolskiej. Wcześniej startowała w imprezach nieujętych w oficjalnym kalendarzu PZKFITS. Dopiero klubowa przynależność utworzyła jej drogę do rywalizacji z krajową czołówką i dopiero od tej pory w świecie sportu przestała być postacią anonimową. Ten rok jest na pewno przełomowy w jej dotychczasowej karierze.

Bez respektu

Już na pierwszych oficjalnych zawodach, w których wzięła udział, wysłała do swoich rywali sygnał, że nie zamierza być tylko statystką. Swoją moc udowodniła na przykład wygrywając Puchar Polski w Kielcach, które są przecież jednym z najważniejszych ośrodków trójboju siłowego w Polsce. Świadkiem jej sukcesu była wielotysięczna publiczność, bowiem kieleckie zawody były jednym z elementów bogatego programu odbywających się w tym mieście targów związanych z branżą sportów siłowych, a także promujących zdrowy tryb życia i odżywiania. Podobnie było w Gdańsku, gdzie również zawody towarzyszyły zorganizowanym tam targom.

– *Do trójboju trafiłam w pewnym sensie przypadkiem, bo pierwszy raz na siłownię weszłam za namową mojego chłopaka. Bardzo szybko złapałam bakcyła. To wielka frajda uprawiać sport, który pozytywnie wpływa na moją sylwetkę i zdrowie, a przy okazji przynosi mi tyle radości z uzyskiwanych wyników* – mówi Nina. Utrzymać czołową lokatę w kraju będzie jej bardzo trudno, bo trójbój w błyskawicznym tempie stał się sportem bardzo popularnym, uprawianym przez coraz liczniejszą rzeszę zawodników. Znając jednak jej determinację i upór, można być pewnym, że rywalkom równie trudno będzie ją zdezonizować.

Waldemar Pączek

Wizyta Prezydenta RP Ignacego Mościckiego w województwie krakowskim, lwowskim i w... Okocimiu

Latem 1929 r. na zaproszenie Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, organizacji powstałej w 1919 r., której celem było krzewienie szeroko rozumianej edukacji rolniczej, województwo krakowskie i zachodnie powiaty województwa lwowskiego odwiedził Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki. Nieformalnym celem przybycia Prezydenta na te tereny było wzmocnienie obozu Stronnictwa Prawicy Narodowej, której członkowie ziemianie, m.in. hr. Zdzisław Tarnowski i br. Jan Albin Götz-Okocimski byli senatorami II kadencji 1928-1930 z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Gospodarski objazd miejscowości należących do ówczesnych województw krakowskiego i lwowskiego Ignacy Mościcki rozpoczął 15 lipca 1929 r. od stolicy Małopolski Krakowa.

Już we wsi Węgrze głowę państwa polskiego witała licznie zgromadzona tutejsza ludność (tak było we wszystkich miejscowościach odwiedzanych przez Prezydenta) oraz wojewoda krakowski Mikołaj Kwaśniewski i gen. Stanisław Wróblewski, dowódca Okręgu Korpusu nr V w Krakowie. W grodzie wawelskim Prezydenta przywitani m.in. prezydent miasta Karol Rolle i abp metropolita krakowski Adam Stefan Sapieha, jak również parlamentarzyści ziemi krakowskiej zgrupowani w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem. 16 lipca w drugim dniu pobytu I. Mościckiego w Krakowie, w komnatach zamku królewskiego na Wawelu odbyło się uroczyste spotkanie z przedstawicielami rady miejskiej, wykładowcami Uniwersytetu Jagiellońskiego i przedstawicielami konsulatów państw akredytowanych w Krakowie. Następnie Prezydent RP złożył wizytę abp. A. S. Sapiesze w pałacu biskupim. Po powrocie na Wawel spotkał się z przedstawicielami Polonii w Ameryce, która ofiarowała 500 dolarów amerykańskich na cele społeczne do dyspozycji Prezydenta. Na zakończenie tego dnia głowa państwa udała się do Woli Justowskiej, gdzie Ignacy Mościcki zwiedził kopiec Kościuszki.

Następnie z Krakowa I. Mościcki udał się do Mysłenic, a później do Spytkowic, Nowego Targu i Białki Tatrzańskiej, gdzie dostojnego gościa przywitał poseł ks. Jan Madej, członek Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego, działającego w strukturach BBWR. Po

obiedzie wydanym przez ks. Madeja na cześć dostojnego gościa (uczestniczyło 60 osób, wśród nich m.in. ks. dr Jan Czuj pochodzący z Borzęcina) prezydent udał się przez Niedzicę i Maszkowice do Limanowej, gdzie w pobliskiej Starej Wsi zwiedził hodowlę bydła czerwonego rasy polskiej. Z Limanowej I. Mościcki wraz ze swoją świtą, którą stanowili m.in. członkowie zarządu MTR Seweryn Dolański, Albin Jury i zięć Jana Albina Götza-Okocimskiego Jan Zdzisław Włodek, pojechał przez Krasne, Laso-



Zofia Götz-Okocimska
(fotografia J. Burlikowski,
Kronika Miasta Brzeska 1385-1944, T.I)

cice, Tymową, Jurków i Melsztyn do Zakliczyna, gdzie powitał go burmistrz miasta i licznie zgromadzona społeczność Zakliczyna. W klasztorze ojców reformatów powitalną mowę na cześć zacnego gościa wygłosił senator J.A. Götz-Okocimski, który w kilku zdaniach odniósł się do armii, jako gwaranta stosunkowo niedawno odzyskanej niepodległości. Senator z Okocimia m. in. powiedział „*W naszej zmartwychwstałej Ojczyźnie cieszy nas i pokrzepia widok wielkich wysiłków narodu we wszystkich kierunkach życia zbiorowego. Ale nic może nie raduje tak serca naszego, jak wielki, świetny i szybki rozwój(...) potężnej armii (...)*”.

Z Zakliczyna Prezydent wyruszył przez Melsztyn, Tarnów do Dębicy. W mieście tym głowa państwa uczestniczyła w posiedzeniu zarządu MTR. Z Dębicy I. Mościcki udał się do Rzeszowa. Tam 19 lipca 1929 r. uczestniczył w porannym nabożeństwie w grekokatolickiej cerkwi, a następnie wziął udział w uroczystościach jubileuszu 50-lecia działalności MTR. W godzinach

popołudniowych Prezydent przybył do Przeworska, gdzie gościł w pałacu ks. Andrzeja Lubomirskiego. Po krótkim odpoczynku zwiedził miejscową cukrownię, a następnie pojechał do pobliskiego Gorliczyna. W wiosce tej prof. chemii I. Mościcki zaznajomił się z działalnością laboratorium chemiczno-spożywcze ordynacji przeworskiej.

Rankiem 21 lipca Prezydent RP opuścił Przeworsk i udał się do Łańcuta. Po oficjalnym powitaniu przybył do łańcuckiego zamku, gdzie został ugoszczony przez ordynata łańcuckiego Alfreda Potockiego. Następnie przybył do Leżajska, by po polowaniu w okolicach pałacu myśliwskiego Potockich w Julinie udać się na spoczynek z powrotem do Łańcuta. Po dwudniowej wizycie w ordynacji łańcuckiej głowa państwa 22 lipca wizytowała ośrodki naftowe w powiecie krośnieńskim. W godzinach popołudniowych Prezydent wyjechał do Jasła, gdzie zwiedził miejscową rafinerię ropy naftowej.

W dniu następnym 23 lipca Prezydent sprawdzał stan rolnictwa w powiecie tarnobrzesckim i jak zaznaczył dziennik „Czas” „(...)powiat ten jak i inne z wyjątkiem może rzeszowskiego (...) nie odznacza się urodzajnością ani bogactwem gleby, może on jednak poszczycić się pięknymi wynikami pracy nad podniesieniem poziomu kulturalnego i gospodarczego tutejszego rolnictwa (...)”. Potwierdził to w podobnych słowach prezes miejscowego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego hr. Artur Tarnowski podczas powitania zacnego gościa w Tarnobrzegu. Prawdą było, że staraniem m.in. rady powiatowej w tym mieście doprowadzono do osuszenia i melioracji miejscowych bagien i mokradel, jak również zorganizowano szkołę rolniczą w Mokrzyszowie (obecnie dzielnica Tarnobrzega), gdzie Prezydent uczestniczył w uroczystościach jej poświęcenia.

Z Mokrzyszowa Prezydent udał się do Dzikowa, rezydencji Tarnowskich, został tam podjęty obiadem przez gospodarza hr. Zdzisława Tarnowskiego. Wśród zaproszonych gości znajdowali się m. in. Wojciech Gołuchowski wojewoda lwowski, gen. Andrzej Galica dowódca Okręgu Korpusu nr X w Przemyślu i gen. S. Wróblewski, Andrzej i Zofia Potoccy, Władysław i Róża Tyszkiewiczowie, hr. A. Tarnowski, hr. Maria Tarnowska oraz syn Prezydenta, radca

Michał Mościcki. W obiedzie uczestniczyli także przedstawiciele duchowieństwa, kadry oficerskiej, jak i reprezentanci miejscowej ludności rolniczej.

Po posiłku Prezydent udał się do miejscowości Machowa. W wiosce tej zawitał do gospodarstwa byłego senatora Wojciecha Wiącka, organizatora struktur Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego w powiecie tarnobrzskim. Z Machowej I. Mościcki pojechał do Okocimia gniazda rodowego polskiej linii Götzów.

Po południu Prezydenta RP na granicy gminy Okocim witał jej wójt Antoni Jan Götz-Okocimski. Następnie zacny gość zaproszony został do Nowego Pałacu.

W związku z tym, że wizyta I. Mościckiego miała charakter rolniczy w spotkaniu z najważniejszym przedstawicielem Rzeczypospolitej uczestniczyło tylko 30 osób. Nie zaproszono nawet wszystkich członków rodziny Götzów. Natomiast zaproszeni zostali najbliżsi sąsiedzi Götzów, tylko że bez żon. W spotkaniu tym udział wzięli m.in. Kazimierz Baltaziński z Jasienia, Adam Jordan z Więckowic, Stefan Komornicki, jeden z zięciów Jana A. Götza-Okocimskiego oraz wóldarze miasta Brzeska i powiatu – burmistrz Władysław Brzeski i starosta Andrzej Hałaciński, autor tekstu pieśni „*My, Pierwsza Brygada*”. Wśród uczestników spotkania znajdowali się także przedstawiciele mieszkańców Okocimia. Według wspomnień okocimskich jedynymi kobietami, które uczestniczyły w uroczystym obiedzie wydanym na cześć Prezydenta były żona

Jana Albina Zofia Jadwiga Götz-Okocimska, sędziwa żona Adama Jordana z Więckowic oraz córka gospodarzy Zofia Albina, małżonka wspomnianego już wcześniej wiceprezesa prof. UJ Jana Zdzisława Włodka, który znał osobiście I. Mościckiego jeszcze ze studiów w szwajcarskim Fryburgu, gdzie zdobywał wiedzę, a przyszedłszy Prezydent RP był na tej uczelni asystentem.

Właśnie dzieci państwa Włodków, zmarły w 2012 r. prof. Jan Marian, wówczas pięcioletni chłopczyk i czteroletnia Zofia Albina przywitały gościa słowami „*witamy Pana Prezydenta*” i wręczyły mu bukietki kwiatów.

Podczas spotkania jego gospodarz senator J. A. Götz-Okocimski wygłosił mowę na cześć głowy państwa, którą zakończył następująco: „*Pozwól też i mnie, abym imieniem szczupłego grona tu zebranych przy zupełnie nieoficjalnej okazji (...) wyraził i naszą cześć i wdzięczność, wznosząc okrzyk: Czcigodny i dostojny Prezydent Rzeczypospolitej dr Ignacy Mościcki niech żyje!*” Najbliżsi Jana Albina bardzo obawiali się by senator nie pomylił tekstu, ponieważ w wyniku postępującej choroby właściciel okocimskiego browaru czuł się bardzo źle. W związku z tym jego żona zalecała mu, by nauczył się tekstu na pamięć, ale jak sama wspominała wszystko dobrze się skończyło.

Kulminacyjną częścią wizyty Prezydenta w Okocimiu był pokaz jedynej w Polsce hodowli koni rasy „Hackney”. Według znawców jest to silna rasa nadająca się zarówno do uprawiania hipiki, jak i służąca jako koń pociągowy.

Ze względu na zmęczenie pana Prezydenta wizyta w gnieździe rodowym Götzów-Okocimskich trwała stosunkowo krótko. I. Mościcki po obejrzeniu na jego cześć pokazów sztucznych ogni opuścił Okocim o około 21.00.

O nieformalnej wizycie I. Mościckiego w Okocimiu świadczyły także stroje w jakich wystąpili jej uczestnicy. We wspomnieniu z tego spotkania Zofia A. Włodkowa zapisała „*(...) panie ubrane były popołudniowo i nie było wielkich ceremonii. Jan Albin i inni cywile w ciemnych garniturach (...) chłopi ubrani byli w białe sukmany (...)*”

W następnych dniach Prezydent RP odwiedził zachodnie rubieże Małopolski i Beskid Żywiecki. Zawitał do Kęt, Oświęcimia, Wadowic i Żywca.

W przedostatnim dniu objazdu Prezydenta po miejscowościach województwa krakowskiego i lwowskiego, na Akademii Rolniczej w Krakowie prof. Jan Z. Włodek wygłosił referat na temat perspektyw rozwoju produkcji rolnej w województwie krakowskim. W przemówieniu swym zwrócił m. in uwagę na problemy związane z rozdrobnieniem gospodarstw rolnych i niedostatecznym stosowaniem nawozów sztucznych ale chwalił zarazem te dziedziny produkcji rolnej, w której gospodarstwa województwa krakowskiego górowały nad innymi regionami Polski.

Nazajutrz 29 lipca 1929 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. I. Mościcki opuścił Kraków i udał się w drogę powrotną do Warszawy.

Piotr P. Duda

Honorowi krwiodawcy

W dn. 28.10.2016 r. 41 uczniów brzeskich Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 i nr 2 oddało honorowo w stacji krwiodawstwa Szpitala Dziecięcego w Krakowie-Prokocimiu 18,250 litrów krwi. Był to 50-ty jubileuszowy wyjazd naszej młodzieży do Prokocimia.

Wyjazdy te organizuję od 1999r. W tym okresie „wypłynęło” z żył naszych uczniów 685 litrów krwi. Ponad 1200 młodych ludzi brało udział w tej akcji na przestrzeni lat. Moja rola w tym przedsięwzięciu to zachęcenie do honorowego krwiodawstwa, przeszkolenie w tym zakresie oraz znalezienie sponsora wyjazdu.

Przez te lata pomagało nam wiele firm, instytucji i osób prywatnych.

Zawsze mogę liczyć na Browar Okocim i Cech Rzemieślników oraz Małych i Średnich Przedsiębiorstw, na czele ze starszym cechu, Panem Kazimierzem Kuralem. Tą drogą wszystkim naszym sponsorom bardzo serdecznie dziękujemy.

Od 2006r. współpracuję z ZSP nr 1 w Brzesku. Nasze szkoły rywalizują ze sobą, ale jeśli chodzi o honorowe krwiodawstwo, zawsze współpracujemy.

Dziękuję nauczycielom ZSP 1, Pani Annie Gibes, Pani Monice Klimczak i ks. Przemysławowi Podobińskiemu za pomoc w organizacji i opiece w trakcie wyjazdów.

Jako nauczyciel z wieloletnim stażem, mogę powiedzieć, że nigdy w tym

temacie nie zawiodłem się na naszych uczniach. Gratuluję im wspaniałej postawy i chęci ratowania życia ludzkiego.

W tym czasie wydarzyło się wiele ciekawych rzeczy oraz powstało kilka „prawdziwych” anegdot. Ale o tym może przy okazji następnego jubileuszu.

Wiesław Gibes
nauczyciel ZSP nr 2 w Brzesku



foto. W. Gibes

Zawód: pracownik socjalny

Pracownik socjalny wbrew powszechnemu przekonaniu nie jest urzędnikiem, siedzącym za biurkiem i przyjmującym petentów. Działa on na rzecz osób, ich rodzin, wielu grup i środowisk społecznych, które znajdują się w trudnej sytuacji życiowej. I nie chodzi tutaj tylko o trudną sytuację finansową. Takie spojrzenie na cel pomocy społecznej już dawno się zmieniło, nie tylko w Polsce ale na całym świecie. Pomoc społeczna to nie tylko przyznawanie w drodze decyzji administracyjnej różnego rodzaju świadczeń pieniężnych. Coraz więcej w naszym społeczeństwie jest osób starszych i samotnych. Przeżywamy kryzys rodziny. Samotne rodzicielstwo, ochrona rodzin wielodzietnych, zauważalny wzrost problemów natury emocjonalnej, konflikty w rodzinie aż po przemoc. W tych obszarach rola pracownika socjalnego jest nieoceniona.

Często można się spotkać z opinią, że pracownik socjalny to „ktoś od rozdawania pieniędzy”, często z komentarzem, że głównie tym, którym pomoc się nie należy. Warto wspomnieć, że każda pomoc poprzedzona jest wywiadem środowiskowym. Pracownik na tej podstawie ocenia sytuację rodziny, osoby, opiera się też na oświadczeniach rodziny o jej sytuacji. Ponadto warunki udzielenia pomocy unormowane są w szczególności w ustawie o pomocy społecznej, rozporządzeniach, uchwałach rady gminy. Dokonując analizy sytuacji życiowej klienta, bierze się pod uwagę różne przyczyny: ubóstwo, bezrobocie, niepełnosprawność, długotrwałą chorobę, trudności opiekuńczo-wychowawcze, problemy rodzinne, uzależnienia. Każdy przypadek jest inny, nie da się go porównać, wymaga indywidualnego podejścia, indywidualnego planu pomocy. Problemy finansowe mogą stać się przyczyną uboczną, pracownik socjalny wchodząc w środowisko rodzinne, może dostrzec inne problemy, które należy rozwiązać np. relacje rodzinne, nie-

właściwie sprawowana opieka nad dziećmi, przemoc w rodzinie, brak umiejętności w prowadzeniu gospodarstwa domowego, brak motywacji, umiejętności poszukiwania pracy, uzależnienia, problemy ze zdrowiem psychicznym, zaniedbania zdrowotne, nieumiejętność załatwiania różnych spraw urzędowych. Pracownik socjalny stara się zdiagnozować problem, wskazać możliwe rozwiązania, edukuje, motywuje do działania, aktywności, systematyczności, kieruje osobami tak by wykorzystały swój potencjał a tym samym poprawiły swoją sytuację. Co ważne osoba musi się godzić na proces pomocy. Pracownik socjalny nie rozwiązuje problemów za innych, nie wyręcza, choć często są takie oczekiwania.

Zadaniem pracownika socjalnego jest ułatwianie samorealizacji oraz aspiracji na przyszłość, wskazanie drogi, w jaki sposób ludzie mogą dbać o swoją aktywność i przedsiębiorczość, jak rozwijać i podtrzymywać więzi rodzinne i społeczne a tym samym zadbać o siebie. Umiejętność odnalezienia samego siebie w świecie i społeczności gwarantuje również sukces i rozwój tej społeczności, w której żyje.

Cel pomocy społecznej nałożony przez ustawodawcę, jest wielopłaszczyznowy. Wszystkie te osoby, które zdecydowały się na zawód pracownika socjalnego to nie tylko osoby po studiach wyższych, gruntownie wykształcone z wielu dziedzin. To osoby przede wszystkim mające predyspozycje do wykonywania tego zawodu, bez uprzedzeń, działające z empatią w stosunku do osób, których objęły swą opieką. Pokazanie innym, że można wyjść z trudnej sytuacji, zmienić swoje życie, jest najczęściej procesem trudnym i wymagającym czasu. Umiejętności pracowników socjalnych w zakresie komunikacji, mediacji, przekonania o potrzebie pomocy są niezwykle istotne, od tego porozumienia niejednokrotnie zależą działania pomocowe mające

wpływ na zdrowie i życie człowieka.

Zawód ten wiąże się z różnymi zagrożeniami fizycznymi jak i obciążeniami psychicznymi związanymi z codziennym zagłębianiem się w problemy innych. Próba ich rozwiązania niejednokrotnie powoduje narastającą frustrację, często problemy innych przenoszone są na grunt osobisty. Te problemy, trudności w ich rozwiązaniu, ogrom cierpienia innych i niejednokrotnie bezradność w rozwiązaniu niektórych sytuacji związana z biernością, niechęcią klienta czy też z barierą prawną – przytłacza i nie udaje się od tego zupełnie odciąć, kończąc ośmiodziesiętny czas pracy. Do tego niejednokrotnie dochodzą rozważania nad słusznością podejmowanych decyzji, spostrzeżeń problemu.

Pracownik socjalny pracuje również w terenie, w miejscu zamieszkania klienta, co poszerza obraz rodziny, jej wzajemnych relacji, pozwala na ocenę jak sobie radzi, zachowuje w swoim środowisku. Praca w terenie to dodatkowe zagrożenia fizyczne, od możliwości infekcji różnymi chorobami zakaźnymi, po ataki słowne, groźby, fizyczną napaść. Takie sytuacje się zdarzają, nie są tylko potencjalnym zagrożeniem.

Wizerunek pracy socjalnej i osoby samego pracownika socjalnego zmienia się na lepsze w ostatnich latach mimo medialnej nagonki na działania pracowników socjalnych. W Polsce jest już ok. 20 tysięcy pracowników socjalnych. Ich praca jest potrzebna i coraz bardziej widoczna, a tylko kwestią czasu jest, gdy każdy z nas doceni rolę pracownika socjalnego, także w odniesieniu do siebie i swojego środowiska.

Dnia 21 listopada jak co roku obchodzimy święto pracownika socjalnego. Nie chcemy być gloryfikowani, chcemy szacunku i zrozumienia dla naszej pracy.

*„Kiedy pomagamy innym,
pomagamy sobie,
ponieważ wszelkie dobro,
jakie dajemy, zatacza koło,
i wraca do nas”*

Flora Edwards
MOPS

INFORMACJA

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Brzesku informuje, że dysponuje wolnymi miejscami w noclegowni dla bezdomnych mężczyzn w Brzesku, ul. Cegielniana 1/2, która jest czynna w godz. od 19.00 do 7.00. Zainteresowanych prosimy o kontakt z pracownikiem socjalnym, bądź w dniu zgłoszenia się w noclegowni z dozorcą pełniącym dyżur w tym czasie. W przypadku posiadania informacji o osobach wymagających schronienia prosimy o poinformowanie Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Brzesku tel. 146631583, lub 146632419.

Natomiast kontakt z noclegownią pod nr 14-68-63-998.

Dookoła świata z duchami

Od początków cywilizacji ludzi żegnało z czcią i szacunkiem. Nie ma chyba na świecie religii, czy kultury, które nie kultywowałyby pamięci o zmarłych. W różnych miejscach świata odbywa się to w inny sposób. Wszyscy wiemy, jak przebiega w naszym kraju dzień Wszystkich Świętych. A czy wiemy kim jest *Calavera Garbancera*, co kryje się pod określeniem *Chleb dla Boga* albo dlaczego w Ekwadorze na cmentarzach grywa się w kości? Wybierzmy się w podróż dookoła świata, by poznać odpowiedzi na te pytania.

Meksyk

W Meksyku święto zmarłych to okazja do uczciwania i zabawy. Meksykanie skupiają się bowiem nie na tym, że bliskich nie ma już wśród nich, ale na fakcie, że teraz są oni w lepszym świecie i niczego im tam nie brakuje. Na cmentarzach zbierają się więc całe rodziny i wspólnie biesiadują. Meksykanie wierzą, że tego dnia zmarły jest tuż obok nich, dlatego starają się, aby było radośnie. Szkielety ubrane w jaskrawe stroje i czaszki z cukru nikogo tam nie zaskakują. Ważne jest też przygotowanie specjalnego ołtarzyka mającego utrwalić pamięć o zmarłym. Do ołtarza dołączane są cztery świece, mające wskazać zbłąkanej duszy drogę do domu, tequila przywołująca miłe wspomnienia oraz kwiaty *zempoaxochitl*. Rośliny te są podobne do popularnych w Polsce chryzantem. Ich zadaniem jest pochłonięcie aromatu duszy powracającej do świata zmarłych, aby bliscy mogli przez nadchodzący rok otaczać się jej zapachem. Meksyk to również jeden z niewielu krajów, w którym śmierć posiada własną... twarz. *Calavera Garbancera* lub po prostu *La Catrina* to kościotrup w wytwornym kapeluszu. Gdy pod koniec XIX wieku rysownik i karykaturzysta José Guadalupe Posada stworzył wizerunek Catriny, wcale nie planował, by stała się ona symbolem śmierci. Wyrażała ona raczej ślepą gonitwę Meksykanów za kulturą Europejską.

Japonia

Święto *O-Bon* jest dla Japończyków jednym z najważniejszych wydarzeń w ciągu roku. Trwa trzy dni i zależy od regionu obchodzone jest w lipcu lub sierpniu. Podczas *O-Bon* zmarli nawiedzają ziemię, dlatego Japończycy sprzątają domy i cmentarze, aby

zrobić na przodkach jak najlepsze wrażenie. Przed drzwiami zostawiają zapalony lampion, aby zmarli trafili do swych dawnych domów. Ważny jest też grupowy taniec *Bon Odori*. Ma on na celu radosne powitanie przodków, a przede wszystkim odpędzenie złych duchów, by nie popsuły martwym czasu spędzonego na Ziemi. Zmarli nie zawsze są jednak szczęśliwi. W japońskiej kulturze występują np. *Gaki*, czyli *głodne duchy*. *Gaki* są wiecznie wygłodniałe i mają rozdęte brzuchy, przez co bardzo cierpią. Jest to kara za zbyt dużą pożywkę podczas życia na Ziemi. Jedynym sposobem aby ulżyć im w cierpieniu jest złożenie ofiary w świątyni, bądź domowym ołtarzyku. Duchy mogą odebrać ją podczas trzydniowego pobytu wśród żywych. Stąd też przez niektórych *O-Bon* nazywane jest *świętem głodnych duchów*. Ostatniego dnia święta należy zapalić mały lampion i wypuścić puścić go wraz z nurtem najbliższej rzeki, aby jego światło mogło poprowadzić zmarłych z powrotem do ich krainy.

Portugalia

Nie tylko amerykańskie dzieci wędrują w listopadowy wieczór od drzwi do drzwi. Podobny zwyczaj panuje w Portugalii. Ale nie chodzi tu o jakieś tam „cukierek albo psikus”. Dzieciaki pukają do domów, prosząc o owoce ciastka i migdały dla siebie oraz bliskich zmarłych. Śpiewają również zwyczajowe pieśni i utwory nawiązujące do lokalnego folkloru. Tradycja ta nazywana jest *Pao-por-Deus*, co po Polsku przetłumaczyć można jako *chleb dla Boga*. Gospodarze szykują dla dzieci różnorakie smakołyki i zapraszają ich do domów na wspólne posiłki i pogaduchy. Tak przynajmniej wyglądało to jeszcze kilkanaście lat temu. Teraz *Pao-por-Deus* wypierane jest przez amerykańskie Halloween. Coraz częściej nie ma piosenek, nie ma zaproszeń do domu. Są cukierki i maski z dyni.

Bulgaria

W Bułgarii święto zmarłych obchodzi się trzy razy: w sobotę przed wielkim postem, w sobotę przed 8 listopada oraz pierwszą sobotą czerwca. Są to tzw. *Zadusznice*, spośród których najbardziej znana jest ta ostatnia, czyli *Czereszowa Zadusznica*. Jej nazwa nawiązuje nie tylko do miesiąca,

ale również do czereśni, które w tym okresie obficie owocują. Bułgarzy zabierają je ze sobą na cmentarz i dzielą się nimi z innymi. Na uprzednio uporządkowanych grobach zapala się kadzidło i świece. Ważną tradycją jest też symboliczne ochłapanie nagrobka czerwonym winem i pozostawienie obok odkorkowanej butelki. Żywi mogą „napić się” ze zmarłymi na terenie cmentarza, ale muszą mieć własną butelkę napitku. Nie mogą również wypić zbyt dużo, by nie urazić duchów. Listopadowe zaduszki nazywane są z kolei *Archanielskimi* i mają mocny wydźwięk patriotyczny. Ich nazwa nawiązuje do dnia św. Michała Archanioła, przypadającego na 8 listopada.

Ekwador

W Ekwadorze święto zmarłych podobnie jak w większości krajów Ameryki Południowej obchodzi się niezwykle radośnie. Rodziny spotykają się na wielkie uczty, których obowiązkowym daniem jest chleb *Guagua* o kształcie... dziecka! Zanim jednak Ekwadorczycy będą mogli go zaskosztować, muszą rozkroić go i odczekać dłuższą chwilę, by najpierw najedli się zmarli. Na cmentarzach można również spotkać ludzi grających przy grobowcach w kości. Jest to jedna z form kontaktu ze zmarłymi. Liczby jakie wskażą kości mogą być interpretowane na różnorakie sposoby. Nikt nie ma jednak wątpliwości, że są to wiadomości od zmarłych. Na cmentarz zanoszą się również ulubione potrawy nieobecnych. Podobnie jak w przypadku chleba *Guagua*, przed spożyciem trzeba „podzielić się” z duchami.

Chiny

Niezwykłym przeżyciem jest zobaczenie odgrywanego w chińskich operach rytuału otwierania bram niebios i piekieł. Chińczycy wierzą, że dzięki temu znajdujące się za wrotami dusze będą mogły choć na chwilę nawiedzić świat żywych. Podczas *Qingming* (tak nazywa się chińskie święto zmarłych) na grobach pali się papierowe banknoty, aby razem z dymem powędrowały one do świata zmarłych. Niektórzy dokładają do tego kartki z rysunkami samochodów, bądź innych „przyziemnych” dóbr, których nie ma w zaświatach. Tradycja nakazuje jednak, aby prócz wymienionych wcześniej czynności nie używać ognia podczas *Qingming*. Przyjęło się również spożywanie tego dnia jedynie zimnych potraw.

Konrad Wójcik

Nowy rok harcerski

W dniu 8 października 2016 r. kolejny rok swojej pracy zainaugurowały zuchy, harcerze instruktorzy Hufca ZHP Brzesko. Ze względu na nie najlepszą pogodę cała impreza odbyła się na terenie Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Brzesku, gdzie na co dzień działa Szczep im. Bohaterów Września. Inaugurację rozpoczął apel prowadzony przez pwd. Marcina Gromadzkiego, który odebrał meldunki od obecnych drużyn i gromad. Zgłosiło się 19 z 24 jednostek, które zrzeszone są w brzeskim hufcu. Po części oficjalnej Komendant Hufca pwd. Bartłomiej Turlej podziękował instruktorom za pracę w ubiegłym roku i zaangażowanie w akcję letnią, wręczając pamiątkowe dyplomy. Następnie wręczone zostały statuetki gromadom i drużynom, które w roku harcerskim 2015/2016 zdobyły tytuł gromady bądź drużyny kopernikowskiej. To wyróżnienie przyznawane przez Komendę

Hufca za rzetelną pracę w drużynach i gromadach w roku poprzednim. Na takie wyróżnienie zapracowały dwie z dziewięciu gromad zuchowych: GZ „Leśne Duszki” z PSP w Jasieniu i GZ „Leśne Ludki” z PSP w Czchowie. Wśród harcerzy wyróżnione zostało pięć drużyn spośród dziewięciu działających w Hufcu: DH im. mjr Hubala i DH im. Starzyńskiego ze Szczepu Bohaterów Września przy PSP nr 2 w Brzesku, DH „Czchowskie Orły” z PSP w Czchowie, DH „Leśna Działwa” z PSP w Mokrzkach i 8DH „Jadowite Strzały” z Zespołu Szkół w Jadownikach. Z kolei wśród drużyn starszoharcerskich taki tytuł zdobyła tylko jedna z pięciu czyli 3 DST „Jadowici” z ZS w Jadownikach.

Po apelu rozpoczęła się rywalizacja w trzech pionach w ramach Jesiennego Turnieju Zuchów i Harcerzy. Szóstki zuchowe zmagaly się w konkurencjach przygotowanych przez namiestniczkę

zuchową hm. Marię Motykę. Z kolei 14 patroli harcerskich i starszoharcerskich wzięło udział w grze opracowanej przez namiestnika starszoharcerskiego, phm. Piotra Krawczyka. Wśród zuchów miejsca od 1-3 zajęła Gmina Czchów. W kategorii harcerzy zwyciężyły drużyny z 9DH „Gwiazdne Gryfy” z PSP nr 3 w Brzesku, zaraz za nimi uplasowały się patrole: na II miejscu z DH im. Starzyńskiego z PSP nr 2 w Brzesku, a na III patrole z 8DH „Jadowite Strzały” z ZS w Jadownikach i patrol z Drużyny Wielopoziomowej z Radłowa. Wśród harcerzy starszych



swoje podium podzieli między siebie: 4DST „Zaborowskie Dęby” z Gimnazjum w Zaborowie, 5DST „Sokoły” z Gimnazjum w Czchowie i 3DST „Jadowici” z ZS w Jadownikach. Wszystkie nagrody w postaci bonów na zakupy w składnicy harcerskiej ufundowała Komenda Hufca.

Hufiec ZHP Brzesko im. Mikołaja Kopernika obejmuje swym działaniem teren powiatu brzeskiego, ale gromady zuchowe i drużyny harcerskie działają tylko w trzech gminach: Brzesko, Czchów i Szczurowa oraz od roku jedna drużyna w Radłowie (powiat tarnowski). Na ten moment zrzeszonych jest w Hufcu 390 zuchów, harcerzy i instruktorów. Hufiec Brzesko organizacyjnie wchodzi w skład Chorągwi Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki, jednej z 17 chorągwi ZHP w Polsce (16 wojewódzkich i stołeczne miasto Warszawa jako 17-sta).

W Gminie Brzesko działa w su-

mie 15 gromad i drużyn, a harcerstwo obecne jest w samym mieście w obu szkołach podstawowych oraz w PG nr 2, w Jadownikach, Jasieniu, Okocimiu i Mokrzkach. Przy PSP nr w Brzesku działa Szczep im. Bohaterów Września, a w ramach niego dwie drużyny harcerskie: DH im. Hubala i DH im. Starzyńskiego oraz gromada zuchowa GZ „Przyjaciele”. Przy Zespole Szkół w Jadownikach od 8 października 2016 r. swoją działalność oficjalnie rozpoczął drugi szczep w Hufcu ZHP Brzesko, Szczep Czarny, w którego skład wchodzi trzy jednostki: drużyna starszoharcerska 3 DST „Jadowici”, drużyna harcerska 8DH „Jadowite Strzały” oraz funkcjonująca od 1 października br. próbna gromada zuchowa „Ogniki”.

Poza tym duże środowisko harcerskie działa przy PSP nr 3 w Brzesku, gdyż są to dwie gromady zuchowe: GZ „Gwiazdni Poszukiwacze” i GZ „Odkrywcy Marzeń” oraz drużyna harcerska 9DH „Gwiazdne Gryfy”. Poza Brzeskiem dwie jednostki działają w PSP w Jasieniu: gromada zuchowa GZ „Leśne Ludki” i drużyna har-

cerska DH „Poszukiwacze Przygód”. Drużyna harcerska DH „Leśna Działwa” działa również przy PSP w Mokrzkach, a gromada zuchowa GZ „Leśne Ludki” i drużyna harcerska DH „Promieniści” przy PSP w Okocimiu. Z PG nr 2 w Brzesku z kolei jest związana drużyna starszoharcerska 2 DST „Fatamorgana”.

W Gminie Czchów działa w sumie 7 jednostek: drużyna starszoharcerska 5 DST „Sokoły” przy PG w Czchowie, drużyna harcerska DH „Czchowskie Orły” i gromada zuchowa GZ „Leśne Ludki” przy PSP w Czchowie, gromada zuchowa GZ „Ogrodowe Kwiatki” przy PSP w Złotej, drużyna harcerska DH „Iskierki” i gromada zuchowa GZ „Leśne Ludki” w PSP w Tworkowej. Od pół roku w przy Zespole Szkół w Jurkowie swój okres próbny przechodzi próbna drużyna starszoharcerska.

W Gminie Szczurowa działa tyl-

ko jedna jednostka, a jest nią drużyna starszoharcerska: 4 DST Zaborowskie Dęby. Poza tym w Hufcu działa też jedna drużyna spoza powiatu brzeskiego, drużyna wielopoziomowa przy Zespole Szkół w Radłowie.

Harcerstwo na terenie powiatu brzeskiego w ostatnich latach zaczyna przeżywać swoisty renesans o czym świadczy fakt, że powstają nowe jednostki, a w ostatnim czasie również władze Gminy Dębno zgłaszają chęć budowy u siebie struktur harcerskich. Należy pamiętać, że instruktorzy ZHP zajmujący się na co dzień zuchami i harcerzami robią to na zasadach wolontariatu, z pasji i dobrej woli. Angażując swoje siły, zdolności, a przede wszystkim wolny czas, tworzą przestrzeń do rozwoju i usamodzielnienia się dzieci i młodzieży. To dzięki nim środowisko harcerskie w naszym powiecie tak prężnie działa. Instruktorami w większości są nauczyciele pracujący w wymienionych wcześniej

szkołach lub emerytowani nauczyciele szkół z terenu powiatu. Zuchy i harcerze realizują szereg ciekawych inicjatyw, a ich zadaniem coraz częściej nie staje się jedynie uświetnianie uroczystości patriotycznych na terenie swoich gmin. Na mapie Małopolski Hufiec również z każdym rokiem zaczyna pojawiać się coraz efektywniej. Tutaj potwierdzeniem mogą być sukcesy, jakie odnieśli brzescy harcerze w czasie Inauguracji Roku Harcerskiego Chorągwi Krakowskiej odbywającej się w dniach 16-18 września br. w Mszanie Dolnej. W sumie wzięło w niej udział 42 harcerzy i instruktorów z naszego hufca, a nasze patrole ostatecznie zostały wyróżnione aż czterokrotnie! W pionie harcerskim 3 miejsce zdobył patrol z 9 DH „Gwiazdne Gryfy” z PSP nr 3 w Brzesku, a 2 miejsce patrol ze Szczepu im. Bohaterów Września przy PSP nr 2 w Brzesku. W pionie starszoharcerskim 3 miejsce zdobył patrol z 4 DST „Zaborowskie Dęby”. Dodatkowo

instruktorzy: phm. Renata Rożkiewicz i pwd. Marcin Gromadzki zostali wyróżnieni 2 miejscem w konkursie na filmik „W zdrowym ciele zdrowy duch”.

Po uroczystym otwarciu nowego roku harcerskiego 2016/2017 zuchy i harcerze rozpoczynają swoją codzienną pracę w środowiskach. Już wkrótce rozpocznie się ważna akcja hufcowa, czyli zbiórka publiczna „Wesprzyj nasze działanie III”. W listopadzie harcerze rozpoczęli rozprowadzanie kalendarzy, a środki które z tego tytułu pozyskają są praktycznie jedynym źródłem śródrocznej, bieżącej działalności Hufca, gdyż jako organizacja pożytku publicznego, ZHP nie ma innych źródeł finansowania, poza składkami członkowskimi, zbiorcami publicznymi, czy 1% podatku. Z tego powodu liczymy na wsparcie i nabycie kalendarzy, z których pozyskane środki wydatnie pomogą rozwinąć działalność harcerstwa w powiecie brzeskim.

Opracował Bartłomiej Turlej

Retro Pociągiem do Wadowic

W dniu 1 października br. grupa 25 harcerzy z 3 DST „Jadowicie” i 8 DH „Jadowite Strzały” ze swoimi drużynami wybrała się w niezwykłą podróż Retro Pociągiem z Krakowa do Wadowic. Całodniowa wycieczka obfitowała w wiele atrakcji. Sama podróż pociągiem z minionej epoki, specyficzny zapach dymu z lokomotywy, brak klimatyzacji w wagonach czy drewniane ławeczki zamiast wygodnych foteli były cennym doświadczeniem i przygodą. Po drodze pełne atrakcji postoje m.in. w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie mieszkańcy wyprawili prawdziwy piknik z pysznymi regionalnymi potrawami i orkiestrą dętą, która witała podróżujących do Wadowic. Po przyjeździe na miejsce i równie hucznym powitaniu z udziałem orkiestry dętej organizatorzy zaplanowali zwiedzanie miasta Jana Pawła II. Harcerze zwiedzili m.in. Muzeum Miejskie, Bazylikę, Rynek i szkołę, do której chodził patron naszego Gimnazjum. Po zwiedzaniu nadszedł czas na... papieskie kremówki, których nie można nie zjeść, będąc w Wadowicach.

Harcerze z Zespołu Szkół w Jadowicach jako jeden ze swoich priorytetów w bieżącym roku szkolnym założyli sobie zdobycie Dziecięcej Krajoznawczej Odznaki im. Jana Pawła II, starsi powyżej 14 lat Brązowej Odznaki i stąd m.in. wziął się pomysł

na tę wspaniałą wycieczkę. Realizując projekt, harcerze chcą się wpisać w obchody 15 rocznicy nadania Gimnazjum imienia Jana Pawła II, która obchodzona będzie w maju 2017 roku.

Harcerstwo w Jadowicach z każdym miesiącem działa coraz prężniej. Od 8 października br. w Zespole Szkół (utworzonym z połączenia Gimnazjum i PSP nr 2 we wrześniu br.) rozpoczął funkcjonowanie drugi w Hufcu ZHP Brzesko szczep. Szczep Czarny, bo taką nazwę przyjął, tworzą zuchy

i harcerze z trzech jednostek: próbnej gromady zuchowej „Ogniki”, 8 DH „Jadowite Strzały” i 3 DST „Jadowicie” zrzeszających w sumie ponad 60 dzieci od 2 klasy szkoły podstawowej do 2 klasy szkoły średniej, gdyż w szczepie aktywnie działają również absolwenci gimnazjum. Teraz przed zuchami i harcerzami ambitny rok szkolny związany z Kampanią Bohater (Szczep Czarny docelowo ma nosić imię Bohaterów Państwa Podziemnego) tak by w maju 2017 r. w czasie wspomnianych już uroczystości w Zespole Szkół mogli otrzymać prawo do posiadania sztandaru.

Bartłomiej Turlej



**Burmistrz Brzeska ogłasza
następujące przetargi na zbycie działek:**

1. Czwarty przetarg na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej obj. KW TR1B/00065482/4 będącej do dnia 26.09.2089 r w użytkowaniu wieczystym Gminy Brzesko oznaczonej numerami ewidencyjnymi działek według poniższego wykazu:

Lp.	Nr działki ewidencyjnej	Pow. w ha	Cena wywoławcza gruntu	Wysokość wadium w zł	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego
1.	1411/213	0,0741	76 100,00 + 23 % VAT	10 000,00	Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego osiedla „Pomianowski Stok” w Brzesku jest to teren mieszkalnictwa rodzinnego głównie jednorodzinne.
2.	1411/214	0,0745	76 600,00 + 23 % VAT	10 000,00	
3.	1411/215	0,0745	76 600,00 + 23 % VAT	10 000,00	
4.	1411/216	0,0745	76 600,00 + 23 % VAT	10 000,00	
5.	1411/219	0,0761	78 200,00 + 23 % VAT	10 000,00	
6.	1411/247	0,0851	87 500,00 + 23 % VAT	10 000,00	
7.	1411/248	0,0724	74 400,00 + 23 % VAT	10 000,00	



Nieruchomość położona jest ok.1 km od centrum, na południowym stoku projektowanego osiedla w bezpośrednim sąsiedztwie dróg osiedlowych. Elementy infrastruktury technicznej w zasięgu.

Przetarg odbędzie się **21.12.2016 r. o godz. 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku przy ul. Głowackiego 51.

Wpłata wadium do 15.12.2016 r. (w tym dniu kwota musi pojawić się na rachunku bankowym).

2. Czwarty przetarg na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej obj. KW TR1B/00065482/4 będącej do dnia 26.09.2089 r. w użytkowaniu wieczystym Gminy Brzesko oznaczona numerami ewidencyjnymi działek według poniższego wykazu:



Lp	Nr działki ewidencyjnej	Pow. w ha	Cena wywoławcza gruntu	Wysokość wadium w zł
1.	1411/329	0,3700	431 800,00 + 23 % VAT	50 000,00
2.	1411/330	0,3703	432 000,00 + 23 % VAT	50 000,00

Nieruchomość od strony południowej graniczy z ul. Pomianowską. Elementy infrastruktury technicznej w zasięgu. Zgodnie z miejscowym planem jest to teren z zakresu handlu hurtowego i detalicznego, rzemiosła usługowego i produkcyjnego oraz zaplecza magazynowego.

Przetarg odbędzie się w dniu **21.12. 2016 r. o godz. o godz. 11⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku przy ul. Głowackiego 51.

Wpłata wadium do 15.12.2016 r. (w tym dniu kwota musi pojawić się na rachunku bankowym).

Szczegóły na www.brzesko.pl w zakładce NIERUCHOMOŚCI lub pod nr tel. 14 6865126 (1.); 14 6865157 (2.).

3. Trzeci publiczny nieograniczony przetarg na sprzedaż zabudowanej murem ogrodzeniowym oraz piwnicą- „lodownią” nieruchomości o pow. **0,9197 ha**, oznaczonej nr ewidencyjnym działki **2342/1**, położonej w Brzesku, stanowiącej własność Gminy Brzesko objętej księgą wieczystą nr TR1B/00059627/8.



Przedmiotowa nieruchomość stanowi historyczną i integralną część parku wpisanego do rejestru zabytków. Wojewódzki Konserwator Zabytków wyraził zgodę na sprzedaż nieruchomości pod warunkami określonymi w decyzji. Teren działki porośnięty drzewami, głównie liściastymi. Wielkim walorem działki są dwa szpalery grabów wzdłuż ulicy Barona Jana Goetza i przy skarpie nad Uszwicą. Elementy infrastruktury technicznej w zasięgu.

Cena wywoławcza: **221.000,00 zł**
WADIUM 22.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **16.12.2016 r. o godz. 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku, przy ul. Głowackiego 51. Wpłata wadium do **09.12.2016 r.** (w tym dniu kwota musi pojawić się na rachunku bankowym).

4. Drugi publiczny nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej w Brzesku, w rejonie ulic Wiejska- Wojciecha Kossaka, stanowiącej własność Gminy Brzesko, oznaczonej numerami ewidencyjnymi działek 764/3, 648/8, 767/4, 766/6, 766/5 o łącznej pow. **0,1337 ha**, obj. KW nr TR1B/00055848/5, TR1B/00039965/3.



Nieruchomość położona jest w atrakcyjnej okolicy w sąsiedztwie szkół liceum, gimnazjum, szkoły podstawowej, kościoła, basenu, centrów handlowych. Dla nieruchomości została wydana decyzja Burmistrza Brzeska ustalająca warunki zabudowy budynkiem mieszkalnym jednorodzinny. Elementy infrastruktury technicznej w zasięgu.

Cena wywoławcza gruntu **142 000,00 zł + VAT 23%**
Wadium 20 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **29.11.2016 r. o godz. 11⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku, przy ul. Głowackiego 51. Wpłata wadium do **22.11.2016 r.** (w tym dniu kwota musi pojawić się na rachunku bankowym).

Szczegóły na www.brzesko.pl w zakładce NIERUCHOMOŚCI lub pod nr tel. 14 6865170 (3.); 14 6865127 (4.).

ZADBAJ PROFESJONALNIE O SWOJĄ SKÓRĘ I CIAŁO

Salon Redukcji Defektów Skórnych RDS w Brzesku przygotował nową ofertę zabiegową a wśród niej:

ZABIEGI REDUKUJĄCE TRĄDZIK, BLIZNY, PRZEBARWIENIA

Zabiegi leczące i zmniejszające trądzik, blizny i przebarwienia w każdej formie nasilenia. Zabiegi wykonywane są różnymi metodami dobranymi do potrzeb skóry dane osoby. Zapraszamy osoby z bliznami po operacjach, oparzeniach.

OCZYSZCZANIE CHEMICZNE- Peeling Kwasem Migdałowym

Oczyszcza skórę, leczy trądzik, zmniejsza stany zapalne, zaczerwienienia, zaskórniki i redukuje łojotok, błyszczzenie się skóry. Wyrównuje koloryt skóry, rozjaśnia przebarwienia oraz wygładza i odmładza skórę.

Może być stosowany także przy skórze bardzo wrażliwej. Kwas migdałowy nie uwrażliwia skóry na słońce, zabieg może więc być wykonywany przez cały rok.

TRWAŁE USUWANIE ZBĘDNEGO OWŁOSIENIA -DEPILACJA LASEROWA

Usuwanie zbędnego owłosienia LASEREM DIOWYM jest metodą trwałą i bezpieczną. Wiązka promieni przenika jedynie do 4 mm w głąb skóry, uszkadzając trwale jedynie cebulkę włosa. Laser emituje łagodną wiązkę promieni, pochłanianą przez barwnik włosa - im ciemniejsze włosy i im jaśniejsza skóra tym zabieg jest skuteczniejszy. Nie wszystkie włosy rosną równocześnie. Część z nich znajduje się w fazie wzrostu i to one reagują na światło lasera. Dlatego aby usunąć wszystkie włosy zabieg musi być powtórzony (4-7 razy). Można wykonać też mniejszą liczbę zabiegów w celu tylko przerzedzenia włosów. KAŻDY ZABIEG USUWA NA ZAWSZE OKOŁO 20% Zabiegi wykonuje się w odstępach około 3-6 tygodni.

Pamiętaj! aby przed zabiegiem minimum 3 tygodnie wcześniej: nie wrywać włosów w żaden sposób, nie opalać skóry, nie stosować samoopalacza, nie brać antybiotyków, ziół (np. dziurawiec, nagietek) i innych substancji, które mogą uwrażliwiać na słońce.

Mezoterapia MIKROIGŁOWA, DermaPen lub Roller

Podczas zabiegu głowica z kilkunastoma igielkami delikatnie nakuwa naskórek. Mikro kłucia pobudzają skórę do odbudowy, pobudzają produkcję kolagenu i elastyny. Utworzone mikro kanaliki w skórze powodują, że jej przepuszczalność zwiększa się wielokrotnie dzięki czemu skóra dużo lepiej wchłania substancje aktywne z preparatów używanych przy zabiegu.

Organizm reaguje wzmożoną odbudową świeżej, zregenerowanej skóry.

Skóra zyskuje ujędrnienie, zmarszczki mimiczne zaczynają się redukować, a cały owal i kontur twarzy ulega poprawie. Podczas zabiegu używane są jednorazowe głowice.

MOCNY MEDYCZNY Peeling Kwasem TCA:

Zabieg dla cery z bliznami, zmarszczkami, przebarwieniami oraz dla osób z poszerzonymi ujściami gruczołów łojowych, wągami, mocnym zanieczyszczeniem skóry. Może być stosowany zarówno na twarz, jak i na całe ciało. Peeling skutecznie złuszcza naskórek, a skóra właściwa jest stymulowana do zwiększonej syntezy kolagenu, elastyny i kwasu hialuronowego. Pozwala to pozbyć się widocznych defektów, a do tego zainicjować przebudowę głębszych struktur skóry, odmłodzenie jej. Zabieg jest mocno regenerujący, stymuluje naturalny wzrost nowej tkanki, skóra staje się gładza, jaśniejsza, świeższa i bardziej elastyczna. Jest to mocny peeling przez co skóra może być zaczerwieniona i podrażniona do 2 dni a od około 5-go do 10-go dnia może mocniej się złuszczać.

FALE RADIOWE RF ODMŁADZANIE Twarzy, UJĘDRNIANIE, UELASTYCZNIANIE CIAŁA

Pulsujące Fale Radiowe pobudzają włókna kolagenowe co wywołuje ich skurczenie i napinanie, dzięki czemu następuje proces regeneracji i uelastycznienia skóry. Stymulują fibroblasty do odbudowy i wytwarzania kolagenu i elastyny dając efekt wypełnienia zmarszczek. Zwiększa się gęstość, elastyczność i napięcie skóry i koloryt cery.

FALE RADIOWE RF REDUKCJA TKANKI TŁUSZCZOWEJ, CELLULITU

Stale Fale radiowe docierają do głębokich warstw skóry i komórek tłuszczowych. Pod wpływem temperatury dochodzi do ich rozpuszczenia i rozbitcia czyli tzw. lipolizy. Podczas zabiegów pobudzany jest też układ limfatyczny i krwionośny co wspomaga pozbycie się uwolnionego tłuszczu. Zwiększa się metabolizm w tkankach-dzięki temu tkanka tłuszczowa spalana jest jeszcze kilka godzin po zabiegu. Ponadto fale radiowe działają odmładzająco, stymulują produkcję kolagenu, uelastyczniają i poprawiają napięcie skóry.

LIPOSUKCJA ULTRADŹWIĘKOWA to nowoczesny i bezinwazyjny zabieg redukujący złogi tłuszczu i cellulit znajdujące się w miejscach takich jak np: brzuch, uda, talia, biodra, ręce. Podczas tego zabiegu na komórki tłuszczowe działa kawitacja ultradźwiękowa, która rozбивa komórki tłuszczowe i przekształca je w emulsję. Podczas zabiegu ultradźwięki oddziałują na błonę komórkową komórek tłuszczowych, powodując jej uszkodzenie. Wibracja ultradźwiękowa prowadzi do rozbitcia komórek tłuszczu, redukując w ten sposób ich ilość. Uwolniony z tkanki tłuszcz i toksyny są usuwane z ciała poprzez gruczoły potowe oraz układ limfatyczny skąd docierają do wątroby, gdzie komórki tłuszczowe ulegają identycznej przemianie jak tłuszcz pochodzący z pokarmów.

Kuracja COSMELAN - zabieg usuwający nawet najciemniejsze przebarwienia skórne, silnie odmładzający skórę.

To NAJSKUTECZNIEJSZA NA ŚWIECIE metoda usuwania przebarwień każdego typu: pochodzenia hormonalnego, postmenopauzalnych, starczych, pozapalnych, piegów i wszelkich znamion barwnikowych. Kuracja przywraca także równowagę skórze tłustej i mieszanej, zwęża pory i działa mocno odmładzająco, stymuluje odnowę kolagenu. Zabiegi najlepiej wykonywać jesienią. Kuracja działa w oparciu o substancje wybielające i silnie hamujące tyrozinazę, kluczowy enzym w procesie powstawania melaniny czyli brązowego barwnika skóry.

PARTIA DO WYBORU:	Cena za 1 zabieg	Cena za 4 zabiegi płatne z góry
WĄSIK lub SUTKI	120 zł	390 zł
BRODA lub BACZKI lub DŁONIE lub NIEWIELKIE OWŁOSIENIE BRZUCHA	150 zł	490 zł
PACHY lub PACHWINY lub SZYJA lub KARK	200 zł	650 zł
BIKINI GÓRA lub STREFA INTYMNA MĘSKA lub RAMIONA lub PRZEDRAMIONA lub POŚLADKI	250 zł	800 zł
KŁATKA lub BRZUCH lub CAŁA TWARZ	300 zł	990 zł
CAŁE RĘCE lub ŁYDKI lub UDA lub BIKINI + PACHWINY lub STREFA INTYMNA MĘSKA + PACHWINY	350 zł	1150 zł
CAŁA TWARZ + SZYJA	400 zł	1400 zł
KŁATKA + BRZUCH lub PLECY	450 zł	1500 zł
CAŁE NOGI	550 zł	1890 zł

LASEROWE USUWANIE TATUAŻY

Wiązka emitowana przez laser rozrywa barwnik na drobne cząsteczki, które następnie są wychwytywane przez nasz układ odpornościowy i wydalane z organizmu. Efekty zabiegu są widoczne po każdym zabiegu, tatuaż stopniowo znika. Ilość potrzebnych zabiegów jest indywidualna. Przy czarnych tatuażach zazwyczaj są to 3-6 zabiegi. Przy tatuażach kolorowych konieczne jest więcej zabiegów. Filmik z zabiegu w naszym salonie znajdziesz na YouTube: „Laserowe usuwanie tatuażu Brzesko”. Cena: od 100 zł do 500 zł za zabieg.

„Laserowe usuwanie tatuażu Brzesko”. Cena: od 100 zł do 500 zł za zabieg.

LASEROWE USUWANIE RUMIENIA, CZERWIENIENIA SIĘ

200 zł za zabieg lub 3 zabiegi płatne z góry: 500 zł. Zaleca się wykonanie 3-8 zabiegów.

LASEROWE ZAMYKANIE POPEKANYCH NACZYNEK „pajączków”

na twarzy i ciele pojedyncze naczynka: 100zł -200 zł , większy obszar (np. nos, broda, policzki itd) ~150zł - 300 zł za zabieg. Po zabiegu powstają strupki, które utrzymują się kilka dni.

ZABIEGI ODMŁADZAJĄCE, REGENERUJĄCE, ODŻYWCZE

Nowoczesne i najbardziej skuteczne zabiegi odmładzające. Zapraszamy na Peelingi Kwasowe, Zabiegi Falami Radiowymi, Mezoterapię Bezigłową, Mikroigłową, Dermabrazję Diamentową, Korundową, Oxybrazję oraz tradycyjne zabiegi kosmetyczne: Dotleniający, Czekoladowy, z Retinolem, z witaminą C.

Salon Redukcji Defektów Skórnych RDS

Joanna Staszczuk

Ul. Jana Pawła II nr 48 wjazd od ul. OKULCKIEGO

www.dermatologbrzesko.com.pl

Na zabiegi kosmetyczne konieczne

ZAPISY: 788 905 224



ARCHI INWEST

NOWE MIESZKANIA

ATRAKCYJNE
CENY!

BRZESKO - JASIEŃ

ul. Nowy Świat

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

32-700 Bochnia

ul. Kazimierza Wielkiego 18

tel. 14 611 93 10, kom. 516 147 790

www.mieszkaniabrzesko.pl

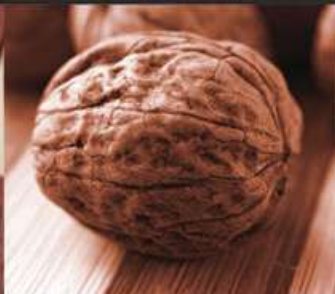


SKŁAD OPAŁU

KOSTKA



ORZECH



eko GROSZEK



MIAŁ



Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Brzesku

32-800 Brzesko, ul. Wincentego Zydronia 11, tel. 664 164 374, 14 68 62 505, fax 14 68 63 005,

e-mail: biuro@mpec.brzesko.pl, www.mpec.brzesko.pl



Domers

BRZESKO, UL. SOLSKIEGO 8 | TEL. 14 68 45 874 | PN-PT: 9:00 - 18:00, SOBOTA: 8:00 - 14:00

Oferta ważna: 17.11-5.12.2016



~~39⁹⁹~~
32⁰⁰



~~42⁹⁹~~
33⁹⁹



~~79⁹⁹~~
64⁹⁹



~~129⁹⁹~~
103⁹⁹



~~89⁹⁹~~
71⁹⁹

Interaktywna lalka
BABY BORN 822005
Edycja 2016

Zestaw zawiera lalkę w różowym body z motywem uroczego króliczka i czapkę, a także 10 akcesoriów do wspaniałej zabawy: nocnik, talerzyk, łyżeczkę, butelkę, smoczek, pieluszkę, pokarm, certyfikat Baby born, a także bransoletkę dla lalki i dziewczynki. Laleczka posiada 9 wyjątkowych funkcji, które naśladują odruchy dziecka. Dziewczynki mogą poczuć się jak prawdziwe mamusi, otaczając opieką Baby born.

~~249⁹⁹~~
199⁹⁹



20% RABAT*

NA WYBRANE KLOCKI LEGO®

~~59⁹⁹~~

LEGO® DUPLO® 10615
Mój pierwszy traktor

48⁹⁹



*Informacja o promocji w sklepie Domers, ul. Solskiego 8, rabaty nie sumują się z innymi promocjami



3.12.2016
SOBOTA, GODZ. 9.00

MIKOŁAJKI Z Domers

DLA KAŻDEGO
GRZECZNEGO DZIECKA
PREZENT

